Cena niedzielnego egzemplarza 10 groszy

WYDANIE D NIEDZIELA 12 LISTOPAD 1933 ROK II — NR. 313

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA — NAJCIEKAWSZE PROCESY — SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Gwałtowne demonstracje antyangielskie w Dublinie

Wysadzenie w powietrze pomnika królowej Wiktorji

Londyn, 11 listopada.

Donoszą z Dublina, że tegoroczne uroczystości z okazji rocznicy zawieszenia broni przemieniły się w jeszcze gwałtowniejsze niż w latach ubiegłych demonstracje antyangielskie. W piątek wieczorem przez ulice Dublina przeciągały oddziały irlandzkiej armji republikańskiej i grupy robotnicze, niosąc transparenty z napisami: „Zdążajmy ku republice", i „Brońcie się przed wyzyskiwaczem angielskim". Wśród dzikich okrzyków olbrzymich tłumów spalono w parku miejskim dwie, wielkich rozmiarów, chorągwie angielskie. Pamiątkowy pomnik, wzniesiony dla królowej angielskiej Wiktorji, został wysadzony w powietrze.



Amerykański student w San Francisko Mike Mikels (na rycinie po prawej) wynalazł sposób hartowania stali do stopnia twardości djamentu, która osięga przy rozgrzaniu do 11.000 stopni Cels. Nazwa nowego metalu „Durox S-20".

Krwawe rozruchy komunistyczne w Linzu

Czterotysięczny tłum rozpędzony przez policję

Wiedeń, 11 listopada.

Według doniesień z Lincu miały tam miejsce demonstracje komunistyczne. Tłum, liczący około 4 tys. głów, został rozpędzony pałkami gumowemi przez policję. Aresztowano 25 osób. Wielu jest rannych od ciosów pałkami gumowemi.

W miejscowości granicznej Engelhartszell, trzej młodzi ludzie, którzy chcieli przekroczyć granicę bawarską, zostali zauważeni przez pomocniczą policję Heimwehry, która otworzyła na nich ogień karabinowy. Jeden został ciężko ranny, dwuch innych aresztowano.

Austrja wprowadza sądy doraźne

celem przeciwdziałania zamachom bombowym

Wiedeń, 11 listopada.

Rząd austrjacki ogłosił następujący komunikat: Szerokie koła ludności w Austrji już od dłuższego czasu żądały przywrócenia kary śmierci ze względu na to, że kara śmierci istnieje we wszystkich państwach sąsiednich, co ułatwia obronę obywateli przed światem zbrodniczym. Jednakowoż Austrja ze względów kodeksowych nie może wprowadzić kary śmierci i dlatego szereg straszliwych zbrodni przeciwko porządkowi i bezpieczeństwu państwa nie mógł być w należyty sposób ukarany, co też doprowadziło do wzrostu tej zbrodniczości.

Kanclerz związkowy w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości postanowił ogłosić stan wyjątkowy w Austrji, co pociąga za sobą wprowadzenie sądów doraźnych, które karać będą śmiercią za zbrodnie morderstwa, podpalenie, gwałtu publicznego i złośliwe uszkodzenie cudzej własności. Stan wyjątkowy wchodzi w moc prawną z chwilą ogłoszenia.

Rząd liczy się z tem, że ogłoszenie stanu wyjątkowego i wprowadzenie sądów doraźnych, podziała odstraszająco na dotychczasowych sprawców zamachów bombowych, którzy, jak wiadomo, rekrutują się z kół austrjackich narodowych socjalistów.

Wiedeń, 11 listopada.

Urzędowa „Wiener Zeitung" donosi, że w urzędzie kanclerskim zostało stworzone specjalne biuro, które jest niejako centralą dla spraw policyjnych. Pod względem organizacyjnym biuro jest samodzielnym oddziałem generalnej dyrekcji bezpieczeństwa publicznego, a pozostaje w najściślejszym kontakcie z sekretarzem stanu i dyrekcjami urzędów bezpieczeństwa w miastach prowincjonalnych. Kierownikiem tego biura został mianowany radca sekcyjny dr. Robert Frerraris.

Groźny pożar restauracji paryskiej

Szef kuchni spłonął żywcem

Paryż, 11 listopada.

We czwartek, w późnych godzinach wieczornych wybuchł pożar w pewnej restauracji paryskiej. Po opuszczeniu restauracji przez gości, przystąpiono do czyszczenia dywanów, do czego użyto benzyny. Kiedy następnie zastosowano odkuracz elektryczny, nastąpiło krótkie spięcie i w jednej chwili cała sala stanęła w płomieniach. Zaalarmowana straż pożarna przybyła natychmiast na miejsce wypadku, jednak nie udało się jej na czas ocalić 5-ciu pracowników. Szef kuchni spłonął żywcem, inni natomiast pracownicy odnieśli bardzo ciężkie poparzenia, tak, że życiu ich zagraża niebezpieczeństwo.

Eksplozja kotła na statku pasażerskim

Tragiczna śmierć 8 osób

Londyn, 11 listopada.

Na statku pasażerskim „City of Kairo", znajdującym się na Morzu Śródziemnem w rejsie do Bombayu, wydarzyła się eksplozja kotła. Na miejscu zginęło 8 osób z pośród załogi. Oprócz tego czterech marynarzy i inżynier - mechanik odnieśli bardzo ciężkie rany. Po przybyciu parowca do Port Said, ofiary katastrofy zostały pogrzebane, ciężko rannych zaś umieszczono w szpitalu.

Trzej redaktorowie

w gdańskim obozie koncentracyjnym

Gdańsk, 11 listopada.

Trzej redaktorowie gdańscy, którzy niedawno zostali aresztowani, zostali za złożenie skargi do wysokiego komisarza Ligi Narodów na postępowanie senatu gdańskiego, umieszczeni obecnie w forcie przy ujściu Wisły, w którym został stworzony przez władze gdańskie obóz koncentracyjny.

Pogrzeb zamordowanego

króla afgańskiego

Moskwa, 11 listopada.

Jak donoszą z Kabulu, odbył się tam w piątek uroczysty pogrzeb zamordowanego króla afgańskiego Nadir Chana. W uroczystościach żałobnych wzięła udział cała rodzina królewska, z nowym królem na czele, rząd, parlament i korpus dyplomatyczny w komplecie. Zwraca uwagę obecność wielkiej liczby przywódców plemion, którzy prawdopodobnie zostali powołani do Kabulu na naradę.

Mordercy Nadir-Chana

grozi kara śmierci

Moskwa, 11 listopada.

Według wiadomości nadeszłych z Kabulu, morderca króla afgańskiego Nadir Chana zostanie postawiony przed nadzwyczajnym sądem wojennym. Sąd ma się zebrać w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Rozprawa odbędzie się przy drzwiach zamkniętych. Mordercy grozi kara śmierci.

Krwawe zajście

na granicy bawarskiej

Wiedeń, 11 listopada.

W sobotę nad ranem dwaj żołnierze Heimwehry którzy patrolowali w miejscowości Lochau (Vorarlberg) byli ostrzeliwani przez trzech nieznanych osobników. Jeden żołnierz został zabity na miejscu, drugi odniósł ciężkie rany.

W związku z tym wypadkiem granica bawarska została w sobotę o godz. 12 w południe zamknięta. Przez granicę przejść mogą tylko ci obywatele niemieccy, zamieszkali na terytorjum austrjackiem, którzy są zaopatrzeni w kartki wyborcze na dzień 12 listopada.

Gwałtowne burze we Włoszech

Rzym, 11 listopada.

W związku z gwałtownemi burzami, które w ostatnich czasach nawiedziły środkowo i południowe Włochy, wiele miasteczek znalazło się formalnie pod wodą. W pobliżu Kalabrji miało miejsce trzęsienie dna morskiego, co przy spokojnej pogodzie spowodowało gwałtowne wzburzenie morza i fale olbrzymiej wysokości.

Echa ucieczki bezrobotnych z Nowej-Wsi do Niemiec

98 miesięcy aresztu dla 49 bezrobotnych

Dnia 10 bm. w Sądzie grodzkim w Rudzie zasiadło na ławie oskarżonych kilkudziesięciu bezrobotnych z Nowej Wsi i okolicy, którzy w lecie br. po wypłacie zasiłków w Nowej Wsi, niezadowoleni z wysokości zasiłku, udali się grupą do granicy i przekroczyli ją, spodziewając się, że hitlerowcy ich przygarną do siebie, wyżywią i dadzą im pracę po niemieckiej stronie Śląska. Stało się jednak, jak wiadomo, inaczej. Niemcy bowiem po dwuch dniach odesłali ich z powrotem do Polski, a władzom polskim wręczyli listy z nazwiskami uciekinierów.

W wyniku tej rozprawy sąd skazał 49 oskarżonych, każdego na 2 miesiące aresztu.

W drugiej analogicznej sprawie sąd skazał 16 osób, każdego na 3 tygodnie aresztu, a pozostałych 5, każdego na 2 miesiące aresztu.

Niedziela 12 listopada 1933	Dziś: 5 Braci Polaków Jutro: Stanisł. Kost. Wschód słońca: g. 7 m. 16 Zachód: g. 16 m. 12 Długość dnia: g. 8 m. 56

Kornika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH

NIEDZIELA: o g. 10 „Akademja szkolna z okazji 15-lecia“;

o g. 16 „Wielki człowiek do małych interesów“ dla bezrobotnych;

o g. 20 „Moja głupia mamusia“.

WTOREK: o g. 20 „Stefek“.

KINA NA ŚLĄSKU:

KATOWICE. Capitol: „Szaleństwo amerykańskie“. Casino: „Noc w Kairze“. Colosseum: „W cieniu krzyża“. Palace: „Pat i Patachon jako dzielni wojacy“. Rialto: „Morderca“. Union: „Noc szału“. Dębina: „Godzina z tobą“.

KRÓL. HUTA. Apollo: „Kurtyzana“ i Schowajcie swoje smutki“. Colosseum: „Adjutant Jego wysokości“ i „Dama w smokingu“. Roxy: „Grzech“ i „Zbrodniarz“.

BIELSKO. Apollo: „Szalona noc“. Miejskie: „Jaka mnie pragniesz“.

BIAŁA. Miejskie: „Rozkoszne kłopoty“.

RADJO:

PONIEDZIAŁEK, 13 LISTOPADA 1933 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze“. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzykka. 11.40 Eksport polski. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 12.38 Muzyka 15.25 Cedula Giełdy w Katowicach. 15.40 Strzażak Śląski. 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 16.15 Utwory na klarnet. 16.40 Kurs elementarny języka francuskiego. 16.55 Koncert orkiestry jazzowej. 17.50 Porady radjotechniczne. 18.00 „Matejko“ (w 40-lecie zgonu). 18.20 Recital fortepianowy. 19.10 Prof. dr. Kazimierz Simm. 19.25 „Pieśni i muzyka ludu wielkopolskiego“. 20.15 „Księżniczka dolarów“ — operetka Leo Falla. 22.15 Muzyka taneczna. 23.05—23.30 Muzyka taneczna.

— OKRADZIONA PRYWATNA LEŚNICZÓWKA. W czasie od 29 ub. m. do 9 bm. nieznani sprawcy skradli z małej leśniczówki gen. dyr. Jerzego Brooksa (z Sp. Giesche) 6 pledów, 3 poduszki, 5 lamp naftowych, noże, widelce, garnki itp.

— CUDZE PIÓRKA. Wyrokiem Sądu administracyjnym dyrekcji policji w Katowicach skazany został „proboszcz“ starokatolicki Józef Kostorz za nieprawne noszenie szat kapłańskich i bezprawne używanie tytułu księdza na 4 tygodnie aresztu.

— SKAZANIE DEFRAUDANTA. Sąd Okręgowy w Katowicach skazał b. rachmistrza Zakładów Hohenlohego, Emanuela Wieczorka, za defraudację 17.000 zł. na szkodę kasy pogrzebowej tychżo zakładów na rok więzienia.

— KRADZIEŻ DROGICH SKÓREK. W składzie E. Hendlowej w Katowicach skradziono z szafy, duże skórki z holenderskich lisów, z białemi kończynami, wartość 800 zł.

— ZA ZNIEWAGĘ POSTERUNKOWEGO. Jan Pawiński z Bielska oskarżony był o to, że w czasie zabawy w Chybiu w lutym br., gdy powstała tamże awantura, uniemożliwiał czynność interwenjującej policji, oraz czynnie znieważył jednego z funkcjonarjuszy, zaco został ukarany 7-dniowym aresztem.

— ZASĄDZENIE ZŁODZIEJASZKÓW. 29 maja br. skradziono Marji Londzinowej w Zabrzegu 10 desek modrzewiowych. Naskutek dochodzeń policji, ustalono że kradzieży tej dopuścili się bracia Józef i Augustyn Myrczkowie. W czasie przeprowadzonej u Myrczków rewizji, Józef Myrczek rzucił się na funkcjonarjusza policji i czynnie oraz słownie go znieważył, natomiast Augustyn Myrczek usiłował przeszkodzić policji w doprowadzeniu brata na posterunek. Pozatem obaj ukryli zakwestjonowane przez policję skradzione deski. Po przeprowadzonej rozprawie został skazany Józef Myrczek na 2 miesiące aresztu, zaś Augustyn Myrczek na 1 miesiąc.

— ZA OSZUSTWA. Michał Kucharski, lat 23, zam. w Białej, ul. Hałcnowska, był zatrudniony w fabryce szablonów maraskich „Decor“ w charakterze zastępcy i jako taki przywłaszczył sobie wzory malarskie, które następnie sprzedał, sprzeniewierzył zainkasowano u klijentów wpłaty, wreszcie odbierał zamówienia poniżej wyznaczonego cennika, przezco naraził firmę na grube straty. Kucharski, który również obecnie odsiaduje karę 10-miesięcznego więzienia za inne oszustwo, został skazany na 7 miesięcy więzienia.

— ZASĄDZENIE BLUŹNIERCY. Odbyła się w Bielsku rozprawa przy drzwiach zamkniętych przeciwko Janowi Miklerowi, lat 36, pokrywaczowi dachów z Kamienicy 195, który w dniu 28 czerwca br. w gospodzie w Jasienicy, będąc w stanie podchmielonym znieważył obraz Marsz. Piłsudskiego, oraz bluźnił przeciwko Bogu. Po przesłuchaniu całego szeregu świadków, bluźnierca został skazany na 1 i pół roku więzienia.

— ZABÓJSTWO. 9 bm. o godz. 21 min. 45 w Bielsku na zbiegu ul. Jagiellońskiej i Kolejowej w czasie bójki został pchnięty nożem w lewą skroń i pierś 25-letni Franciszek Kaducki, zamieszkały w Białej, bez określonego zajęcia, w następstwie czego przywieziony do szpitala zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Bójka powstała na tle sprzeczki wynikłej pomiędzy Kaduckim, a prostytutką Jodłowiec, w której obronie stanęli sprawcy. Policja jest na tropie zabójcy.

15-lecie odzyskania Niepodległości Polski

w Krakowie

Kraków nadzwyczaj uroczyście święcił 15-lecie Odzyskania Niepodległości Polski. Już w wigilję święta wszystkie zabytki Krakowa były iluminowane. Ulice miasta ubrane były flagami o barwach narodowych.

W dniu Święta o godz. 10 w katedrze na Wawelu ks. metropolita Sapieha odprawił sumę pontyfikalną. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele duchowieństwa oraz władz wojskowych i cywilnych. Po nabożeństwie na dziedzińcu Arkadowym Zamku odbyła się uroczysta przysięga uczniów szkoły podchorążych 20 p. p. w ilości 150. W południe o godz. 12-tej odbyła się koło Barbakanu przed przedstawicielami władz wojskowych wspaniała defilada. W międzyczasie w Złotej Sali Domu Katolickiego odbyła się Akademja, urządzona staraniem organizacyj Szkół Średnich.

Będzin, czy Sosnowiec?

Walka o siedzibę starostwa grodzkiego

Ze względu na nieodpowiednie pomieszczenie, a przedewszystkiem wysoki czynsz, istnieje projekt przeniesienia siedziby starostwa grodzkiego z Będzina do Sosnowca, ponieważ Sosnowiec ofiaruje bezpłatnie plac pod budowę własnego gmachu starostwa.

Ze strony mieszkańców Będzina projekt ten spotkał się z gwałtowną reakcją, w wyniku czego specjalne przedstawicielstwo miasta z p. kom. Rzeczkowskim na czele miało interwenjować u czynników miarodajnych, celem pozostawienia starostwa w Będzinie.

Przed dwoma dniami, kom. Rzeczkowski miał złożyć władzom memorjał, w którym miasto Będzin ofiaruje również odpowiedni teren, pod gmach starostwa.

Kto zatem zwycięży?... Będzin, czy Sosnowiec, pokaże najbliższa przyszłość.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

— 15-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI. W ub. sobotę w całem Zagłębiu odbyły się uroczystości obchodu 15-lecia odzyskania niepodległości, poprzedzone nabożeństwami.

— KRADZIEŻ KRÓW. Wczorajszej nocy Aronowi Sztajnicowi w Sosnowcu, Ostrogórka, skradziono 2 krowy, wartości 898 zł.

— Z POCZEKALNI KASY SKARBOWEJ w Sosnowcu skradziono Fruchtowi Bozuchowi portfel za 100 zł. i wekslami na 1060 zł.

— KRADZIEŻ FUTER W SOSNOWCU. P. Wapowi Gieszloi w Sosnowcu, Kołłontaja 7, skradziono 2 futra i kaftany wartości 2 tys. zł.

— P. A. PIETRUSZCE z Czeladzi skradziono rower, wartości 140 złotych.

— MIĘDZY DRZWIAMI WAGONU. W ub. sobotę na dworcu towarowym w Sosnowcu Stefan Hanak z Sosnowca, wybierając z wagonu ziemniaki, dostał się między drzwi wagonu, doznając dość ciężkich obrażeń wewnętrznych. Ze strasznej pułapki zwolnili go robotnicy, pracujący obok.

Kronika Częstochowska

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. N. M. Panny 53, m. 16, tel. 12-08.

TEATR KAMERALNY.

Niedziela — o g. 15,30, 18 i 20,30 „Ten stary warjat“ Kiedrzyńskiego.

KINA:

Atlantic: „Kobieta na krzyżu“ oraz „Afera boksera“. Eden: „Generał Czeng“. Muza: „Cham“. Panorama: „Pat i Patachon wynalazcy prochu“ oraz „Sobowtór“.

— POŻAR NA WSI W ub. czwartek o godzinie 8.30 we wsi Zawisna, gm. Poczesna wskutek wadliwej konstrukcji komina wybuchł pożar, który strawił dom Bronisława Kupczyka, wartości 6000 zł.

— WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ w Częstochowie zostaną rozpisane prawdopodobnie w kwietniu przyszłego roku.

— 9-LETNI ZŁODZIEJE. Sąd Grodzki w Częstochowie rozpatrywał sprawe czterech żydziaków w wieku 9—11 lat, a mianowicie: Hercka Świerczyńskiego, Horunia, Moszkowicza i Szlamkowicza, oskarżonych o to, że w sam sądny dzień okradli z pieniędzy i różnych materjałów sklep żelazny Szai Radoszyckiej w Starym Rynku. Wobec małoletności oskarżonych, sąd oddał ich pod odpowiedni dozór rodzin..

— ŚMIERTELNY WYPADEK. We wsi Konin, gm. Rędziny w zakładzie ogrodniczym Józefa Słomki znaleziono zwłoki służącego z majątku Konin, 20-letniego Jana Kostrzewskiego, któremu wskutek przypadkowego postrzału z posiadanego nielegalnie rewolweru w pachwinę, wypłynęły jelita

KUPON

na pierwszorzędny bilet do kin w Krakowie, ważny także na premiery i święta

ważny na dzień 12 listopada 1933 r.

Niniejszy kupon należy wyciąć i przedłożyć do wymiany na bilet do kina, w Redakcji „Siedem Groszy“ w Krakowie, ulica Karmelicka nr. 15

Uiszczenie podatku obowiązuje.

Kronika Małopolska

Redakcja: Kraków, ul. Karmelicka 15.

REPERTUAR TEATRÓW W KRAKOWIE.

Teatr im. J. Słowackiego.

Niedziela — popoł. „Eros i Psyche“, wiecz. „Rycerzyk i Bogdanka“.

KINA W KRAKOWIE:

Wanda: „Szpieg w masce“. Promień: „Trader Horn“. Świt: „Serca wiecznie młode“. Apollo: „Kawalkada“. Sztuka: „Nieznajoma z telefonu“ Uciecha: „Pożegnanie z bronią“. Atlantik: „Wielkomiejskie cienie“. Adria: „Uśmiech szczęścia“. Słońce: „Blond Venus“.

RADJO:

Poniedziałek, 13 listopada 1933 r.

Kraków. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Muzyka z płyt. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,40 Przegląd komunikacyjny. 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.55 Płyty gramofonowe. 16,15 Utwory na klarnet. 16,40 Lekcja jęz. francuskiego. 16,55 Koncert. 17,35 Odczyt. 17.50 Płyty. 18,20 Recital fortepianowy. 19,05 „Najnowsze wydawnictwa“. 19,20 Rozmaitości. 19,25 Feljeton muzyczny. 19,45 Wiadomości sportowe. 20,00 Przemów. min. Becka. 20,15 Transmisja operetki z Warszawy: „Księżniczka dolarów“ w 3-ch aktach L. Falla. W przerwie około 21,00 Feljeton. 22,15 Muzyka lekka i taneczna.

— ZLIKWIDOWANIE GROŹNEJ SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ. 4 b. m. zlikwidowano szajkę złodziei, w skład której wchodzą: Stanisław Koza, Józef Gwizdowski, Kazimierz Gwizdowski i Pinkas Eilbaum, wszyscy z Tarnowa, którzy ostatnio na terenie miasta Tarnowa, dokonali szereg kradzieży mieszkaniowych i sklepowych z włamaniem. Następnie udało się tarnowskiej policji ująć sprawcę kradzieży w sklepie F. Lierda w Tarnowie przy placu Św. Ducha, niejakiego Antoniego Krajewskiego, który w nocy z 28—29 października b. r. włamał się do sklepu Lierda, skąd skradł większą ilość kapeluszy męskich, wartości około 500 złotych.

— WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W TARNOWIE. Z Tarnowa donoszą: Na podstawie reskryptu Województwa, odbędą się w Tarnowie wybory dnia 10 grudnia b. r. Na murach miasta zaczynają się ukazywać odezwy i afisze poszczególnych partyj, nawołujące do głosowania na ich listy. Praca przygotowawcza wre w całej pełni. Wszelkie stronnictwa partyjne konferują prawieże codziennie, celem ustalenia list kandydackich.

— BEZPŁATNY KURS języka międzynarodowego „Esperanto“ dla szoferów — rozpoczyna red. „Juna Esperantisto“ w Krakowie w lokalu przy Pl. Matejki l. 4 w poniedziałek, 13 listopada b. r. o godz. 7,30 wieczór.

— JAKÓB BAGNER, właściciel apteki w Krakowie przy ul. Dietla 76, zgłosił, że w nocy z 9 na 10 bm. nieznany sprawca dostał się do jego apteki i skradł różne przybory kosmetyczne, wartości 500 zł.

— KRADZIEŻ MIESZKANIOWA. Bernardowi Schneidrowi, zam. w Krakowie przy ul. św. Sebastjana 36, skradziono z mieszkania poduszkę oraz koc, wartości około 70 zł.

— ZATRZYMANO Stanisława Wachala, handlarza owoców, lat 35, zam. w Bolechowicach, za wywołanie awantury w stanie nietrzeźwym w restauracji Hermana Lofenholza w Krakowie przy ul. Długiej 65. Wachal potłukł gablotkę w restauracji, wyrządzając szkodę na 30 zł., oraz rzucił stolikiem w właściciela, raniąc go w nogę. — Abrahama Weinstocka, lat 24, zam. w Warszawie przy ulicy Krochmalnej, za kradzież 100 zł. w pociągu na szkodę Wachsa Herscha, zam. w Rzeszowie przy ul. Szpitalnej 8.

— KOMU SKRADLI? W IV Komisarjacie P. P. przy ul. Grodzkiej 65, zdeponowano 7 kurtek męskich i bluzę, pochodzące z kradzieży na szkodę nieznanego właściciela.

15-lecie Niepodległości Państwa na Śląsku

Obchody w Katowicach i Królewskiej Hucie

Dzień 11 bm., t. j. 15 rocznicę Niepodległości Państwa Polskiego **obchodziły Katowice w roku bieżącym niezwykle uroczyście.** Dnia 10 bm. uroczystości poprzedził capstrzyk orkiestr, które przemaszerowały ulicami miasta. W dniu 11 bm. uroczystości **rozpoczęły się uroczystem nabożeństwem w kościele garnizonowym**, w którem wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, Sejmu Śląskiego z marszałkiem Wolnym, władz wojskowych z gen. Zającem, miejskich z prezydentem miasta dr. Kocurem, przedstawiciele organizacyj miejscowych i tłumy publiczności. Nabożeństwo odprawił ks. pułk. **Sinkowski**, który następnie wygłosił kazanie.

Przed kościołem ustawiły się **kompanja honorowa wojska ze sztandarem.** Po nabożeństwie odbył się przegląd organizacyj, zgromadzonych na placu przed gmachem Śl. Urz. Wojew., o godz. 11 na dziedzińcu koszar Komendy Rezerwy Policji, w obecności zebranych tam organizacyj i zrzeszeń sportowych wręczono Okręg. Ośrodkowi P. W. i W. F. nagrodę P. O. S. na rok 1932-33.

O godz. 12 odbyła się pod gmachem Teatru Polskiego defilada przed władzami. W defiladzie wzięli udział: wojsko, organizacje półwojskowe i przysposobienia wojskowego, policja, organizacje sportowe z emblematami oraz delegacje różnych organizacyj i stowarzyszeń miejscowych.

Również w Król. Hucie wypadły uroczystości imponująco. Miasto całe przybrało wygląd świąteczny. Gmachy państwowe i domy prywatne udekorowano flagami. Dnia 10 bm. wieczorem odbył się capstrzyk orkiestr wojskowych i cywilnych. Dnia 11 o godz. 10 odbyło się **uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jadwigi**, odprawione przez **ks. Gajdę.** Na nabożeństwo przybyli przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, samorządowych i organizacyj miejscowych. Po nabożeństwie uformował się pochód który przeszedł ulicami miasta **pod pomnik powstańca, gdzie odbyła się uroczysta defilada.**

Wędrówki po Górnym Śląsku

Wpływy germanizacyjne w Lublinieckim - Z Koszęcina i okolicy

Ten, który zna wieś rolniczą na G. Śląsku, niemile jest zdziwiony, gdy przybywa do powiatu Lublinieckiego. Uderza go bowiem fakt, że powiat ten jest najbardziej zgermanizowanym. Ani w Pszczyńskim, ani w Rybnickim powiecie nie słychać tyle mowy niemieckiej wśród gospodarzy i robotników rolnych, co w powiecie Lublinieckim. Lud polski, bo przyznaje, że z dziada i pardziada mówiono w rodzinie tylko po polsku, dziś posługuje się często językiem niemieckim, należy do niemieckich organizacyj i zapiera się swojej polskości. W domu jeszcze słychać mowę polską, ale na ulicy, w miejscach publicznych, jakby była ona zakazana, ludzie boją się po polsku mówić i szwargocą po niemiecku.

Przyczyną tego smutnego objawu, to w głównej mierze Koszęcin, duża, bo 2.700 mieszkańców licząca gmina, siedziba magnata śląskiego, p. Karola Gotfryda Hohenlohe.

Stąd wieje wiatr zaraźliwy, który powoduje, że nasz polski lud zapiera się swojej wiary, płaszczy się i podli przed tajemną siłą kapitału niemieckiego. P. (w Polsce tytuły książęce zostały zniesione) Hohenlohe będzie miał w najbliższych dniach sprawę z powodu swoich zapędów germanizacyjnych. Jak bowiem wiadomo, nie przestrzega on przepisów obowiązujących w Polsce i sprowadza z Niemiec pracowników, którzy przecież nietylko w celach zarobkowych na Górny Śląsk przybywają.

Czas byłby, gdyby nasze władze bliżej przypatrzyły się działalności p. Hohenlohe, a zwłaszcza jego głównemu sztabowi z p. Morcincem na czele. Wprost wierzyć się nie chce, że w całym zarządzie p. Hohenlohe, niema ani jednego Polaka, a pracują tam sami byli oficerowie pruscy, obywatele niemieccy, różni Hentsche, Eicki, Lossy, Wecki, Sarnesy, Hammerlingi itd. Nikt z nich po polsku słowa nie rozumie. Mówią tylko po niemiecku. Sprowadzono ich z głębi Niemiec, nawet niektórych z nich, nie tak dawno temu. Poza nimi, przybywają do Koszęcina młodzi hitlerowcy, krewniacy jakichś konsulów, na... praktykę.

Wioski: Koszęcin, Kalina, Olszyna, Chłostek, Hadra, Cieszowa, Droniowice, Harbułtowice, Boronów, Dębia Góra, Brusiek, Drutarnia, Mikołeska, Boruszowiec, gospodarczo zupełnie są zależne do zarządu niemieckiego w Koszęcinie. Drobni gospodarze, furmani płaszczą się przed Niemcami, by otrzymać jakąś pracę. Szczególnie ludzie młodzi, starają się o względy, by ich zatrudniano. Dlatego też przyjmuje się nawet parobków tylko takich, którzy cieszą się dobrą opinją „Volksbundu“.

Jak smutnie wygląda w powiecie Lublinieckim pod względem narodowym, świadczy fakt wyboru niemieckiego kandydata na stanowisko naczelnika gminy w Koszęcinie. Niemcy byli tam wprawdzie zawsze w mniejszości, ale stosunki się teraz zmieniły. Po stronie Niemców stanęło dwuch, którzy spodziewają się od nich pracy. 4 bm. odbyły się wybory naczelnika gminy. Wybrany został głosami niemieckimi p. Ciok, spowinowacony z głównym agitatorem volksbundowców p. Pilotem.

Gmina niema szczęścia do swoich włodarzy. Swego czasu naczelnikiem gminy był p. Gajda, który po rozrzutnej gospodarcze pozostawił 52.000 zł. długu. Potem rządził komisaryczny przedstawiciel p. Ulfik, wybrany później rzeczywistym naczelnikiem, jednak nie miał on szczęścia u starosty, który go nie zatwierdził. Gmina zaś zarwała się poprostu wskutek budowy nowej szkoły.

Ludność jest wzburzona wobec fali germanizatorskiej, jednak bezsilna. Niemcy prowokują ją na każdym kroku. Tyle niemieckich napisów, co w powiecie Lublinieckim, nie znajdzie się w żadnym innym.

Dyrektor „Wspólnoty Interesów“

powrócił do Polski

Jak się dowiadujemy, w dn. 11 bm. wrócił ze swej podróży z Moskwy do Wlk. Hajduków dyr. działu sprzedaży „Wspólnoty Interesów”, Rhode.

Jak informują, powrót dyr. Rhodego poprzedzony był korespondencją między nim a gen. dyr. Surzyckim, który zapewnił dyr. Rhodego, że po powrocie do Polski pozostanie on na wolnej stopie. Przesłuchanie dyr. Rhodego przez prokuratora zostało — jak wiadomo — wyznaczone na dzień 15 bm.

W dn. 11 bm. p. prokurator w dalszym ciągu badał różne akta i dokumenty, zajęte podczas rewizji w biurach „Wspólnoty Interesów”. Badanie tych dokumentów potrwa jeszcze kilka tygodni.

„Cudowna“ woda z... kranów krakowskich

„Ksiądz“ werbujący służące do klasztoru

W tych dniach na terenie Krakowa i okolicy pojawił się osobnik, ubrany w strój księdza, który obchodzi zamożniejsze domy i sprzedaje święconą wodę z Lourdes. Sprzedaje on także pocztówki, które przedstawiają jego, leżącego w trumnie, a pod tem podpis: „Umarłem dla świata, żyję dla wiary Chrystusa“.

Dość często osobnik ów zwraca się do służących, którym proponuje ułatwienie wstąpienia do klasztoru, wyłudzając przytem od nich dość pokaźne sumy. Jak zdołano ustalić, jest to niejaki Józef Nestorowicz, lat 24, zawodowy naciągacz i hochsztapler, który grając na uczuciach religijnych naiwnych ludzi, ciągnie z tego poważne zyski. Nestorowicz księdzem nigdy nie był i nie ma prawa noszenia sutanny. „Święcona“ woda, jaką oszust sprzedaje, nigdy Lourdes nie widziała i pochodzi z kranów krakowskich.

Olbrzymia katastrofa kolejowa w Dąbrowie

Dwuch kolejarzy rannych - 10 wagonów zdemolowanych

Z Dąbrowy donoszą o katastrofie kolejowej, jaka tam miała miejsce w nocy z piątku na sobotę, o godz. 4 min. 48. W chwili przetaczania wagonów towarowych na skrzyżowaniu torów, obok przejazdu przy ul. Łabęckiej lokomotywa zderzyła się z pociągiem węglowym, jadącym od strony Będzina po torze trzecim.

Skutki uderzenia były fatalne, ponieważ maszyny zostały strzaskane, a prócz tego uległo rozbiciu 10 wagonów, w tem 4 doszczętnie. W chwili zderzenia kierownik pociągu węglowego p. Konstanty Pilarski usiłował wyskoczyć z wagonu, doznając złamania lewej nogi, oraz poważnych uszkodzeń całego ciała. Prócz niego pomocnik maszynisty Piotr Mehno uległ poważnym obrażeniom głowy. Obydwuch odwieziono do szpitala powiatowego w Będzinie. Tor na przestrzeni około 30 mtr został uszkodzony i zatarasowany, jednak przerwy w ruchu nie było, ponieważ ruch odbywał się po innych torach. Szkody, wynikłe wskutek katastrofy, wynoszą kilkadziesiąt tysięcy zł. W związku z tem policja miejscowa i władze kolejowe prowadzą równoległe dochodzenia.

Zamknięcie „Volksbundheimu“

w Nowym Bieruniu

Dn. 10 bm. na zarządzenie władz bezpieczeństwa zamknięty został lokal „Volksbundheimu“ w Nowym Bieruniu z tem uzasadnieniem, że lokal nie odpowiada przepisom obowiązującym dla lokali na zebrania. W dn. 9 bm. zamknięty został również lokal tegoż związku w Lipinach. Zarząd „Volksbundu“ założył protest przeciw zamknięciu tych lokali.

Tragiczny wypadek

na hałdzie w Szopienicach

Dn. 10 bm. rano na hałdzie obok szybu „Mina” w Szopienicach wykoleił się parowóz i 2 wagony Kolejki wąskotorowej, załadowane kamieniami. Wagony z kamieniami wywróciły się, kalecząc stojącą na nieprzepisowem miejscu Hildegardę Dudzikównę z Szopienic, która doznała zgniecenia prawego kolana, okaleczenia głowy i prawej ręki. D. odstawiono do szpitala.

W 9 dni po wypadku

wyzionęła ducha

Dn. 30 ub. m. najechana została w Halembie na ul. 3 Maja przez nieznanego rowerzystę 10-letnia Eufemja Piechówna z Halemby (Ligonia 10), która doznała jedynie zdarcia naskórka na kolanie i o własnych siłach udała się do domu, poczem chodziła jeszcze do 3 bm. do szkoły. W dniu 6 bm. trzeba było ją odwieść do szpitala gdzie 9 bm. zmarła. — widocznie wskutek wewnętrznych obrażeń.

Pijatycka awantura

w Krakowie

8 bm. o godz. 21 Stanisław Solarz, robotnik, lat 28, Józef Wiśniewski, lat 33, Jan Skupiński, lat 33 i jego żona Franciszka, wszyscy zam. w Pszonowicach Wielkich, pod Krakowem, po sutej libacji u Jaszczura przy ul. Kazimierza Wielkiego zaczęli się awanturować z niejaką Kazimierą Bananową, zam przy ul. Kazim. Wielk 142, która ze swego mieszkania wylała na nich kubeł wody.

Awanturnicy zaczęli dobijać się do mieszkania Bananowej, chcąc je zdemolować. Na krzyk jej nadbiegli sąsiedzi tegoż domu, którzy usiłowali awanturników usunąć z korytarza, przyczem wywiązała się bójka. Jakiś przechodzeń, widząc awanturę, oddał dwa strzały na postrach, na odgłos których nadbiegł posterunkowy, który zajście zlikwidował.

W czasie bójki jeden z pijanych uderzył kamieniem w szyld restauracji, czyniąc szkodę właścicielowi na 100 zł.

Zamówienia sowieckie

Donoszą z Warszawy: Z Rosji powrócił do kraju dyrektor Huty Pokoju Surzycki. Rokowania jego ze sferami gospodarczemi Sowietów miały przebieg pomyślny. Istnieją pewne trudności finansowe, które niewątpliwie zostaną usunięte.

„Ratunku! Toniemy!“

Rozpaczliwy krzyk mieszkańców Czeladzi

W magistracie czeladzkim interwenjowała delegacja mieszkańców ul. Polnej, która od dłuższego czasu już znajduje się pod wodą, uniemożliwiając komunikację z miastem.

O stanie ulicy Polnej, która wygląda niby jakiś kanał, świadczy fakt, że wszyscy posiadacze akwarjum w mieście i okolicy, w jeziorze tem ulicznem urządzają łowy na pchły wodne, które stanowią doskonałą karmę dla egzotycznych ryb.

Delegacji, która prosiła choćby o zasypanie jezior żużlem, oświadczono, że magistrat nie posiada na ten cel funduszów.

Sprawą tą jednak winni zainteresować się członkowie rady przybocznej i spowodować poprawienie stanu tej ulicy, choćby tylko kosztem kilkudziesięciu złotych



291)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara, uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później, stangret hrabiny Waldenhofen opowiada jej próżnej córce Marji, że jest właściwie hrabią Ilmensteinem i, że uciekł z domu swego ojca. Jan wspólnie z Marją, która w to wierzy, myślą nad sposobem wykradzenia hrabinie Waldenhofen gotówki, aby mogli wspólnie uciec zagranicę.

✱

— W takim razie zaczekamy do końca kwartału! — powiedział Jan, którego miłość zaczęła widocznie ostygać. — O kilka tygodni więcej, lub mniej nie chodzi!

— Nie, nie! — nalegała Marja, przytulając się do Jana. — Za bardzo cię kocham. A nadto życie w domu mi zbrzydło. Czyż mój los nie jest podobnym do twego? I ja mam matkę, która mnie chce wydać za człowieka, którego nie kocham. A potem ta Małgosia! Ach, jak jej nie cierpię!

— Mama twoja może pocieszyć się Małgosią, gdy ciebie w domu nie będzie! — mówił stangret z drwinami. — Lecz żarty na bok, nie mogłabyś ty jej z zamku usunąć? Jeżeli się weźmiesz zgrabnie, nie powinno ci to sprawiać trudności!

Marja wstrząsała ramionami.

— Jak to mam zrobić? Jestem zupełnie bezradna! Mama jest nią oszołomiona i uważa ją za wzór wszelkiej cnoty.

— No, w takim razie powinnaś zmienić jej zdanie. Przecież nie trudno będzie przypiąć tej panience jaką łatkę!

Marja zamyśliła się. Naraz zabłysły jej oczy.

Znalazłam już sposób! Urządzę tej niepoczciwej dziewczynie scenę, robiąc jej wymówki, że chciała cię uwieść!

Jan zląkł się okrutnie. Nie chciał on swych oszczerstw powtórzyć Małgosi w oczy. Bo wtedy wydałoby się jego ohydne postępowanie.

— Twój projekt jest niezły, najdroższa, — odpowiedział, ochłonąwszy z pierwszego strachu. — Nie możesz go jednak wykonać, nie robiąc mi zarazem przykrości. Bo niegodne jest hrabiego Ilmensteina przez takie postępowanie ściągnąć na siebie zarzut niedyskrecji. Takie sprawy są dla człowieka honoru tajemnicą.

Marja tego z początku nie mogła zrozumieć. Cieszyła się bowiem bardzo, że będzie mogła Małgosię obrzucić błotem i narobić hałasu. Omal nie przyszło do sprzeczki między tą dziwną parą kochanków. Lecz Jan nie ustępował tym razem, udając szlachetnie myślącego kawalera. Więc hrabiance nie pozostawało nic innego, tylko ustąpić.

— Są jeszcze inne sposoby — uspokajał ją stangret. — Jakby to było na przykład, gdybyśmy ją obwinili o kradzież. Taka hołota komedjancka nigdy nie jest uczciwą. Jeżeli Małgosia dotąd nic nie ukradła, uczyni to później bez wątpienia. No, a gdyby było inaczej, dopomożemy jej trochę.

— Jak to rozumiesz?

— Mój Boże, to rzecz prosta. U państwa, u których dawniej służyłem, zaszła podobna historja. Mówię o gospodyni, której ścierpieć nie mogliśmy. Więc cóż zrobiliśmy? Skradliśmy pokryjomu srebrną tacę i schowaliśmy ją w jej rzeczy. Gdy tacy zabrakło, znaleziono ją u gospodyni. Kobiecina dziękowała jeszcze Panu Bogu, że nie dostała się do więzienia. Na jej szczęście skończyło się na tem, że jej państwo wypowiedziało służbę. Hahaha!

Stangret śmiał się do rozpuku z tego znakomitego „żartu". Marja uśmiechała się również.

— Lecz my nie mamy żadnej srebrnej tacy, — powiedziała w swej głupocie. — A tacy z niklu zapewne przechować nie można?

Jan przygryzał wargi nie chcąc wybuchnąć śmiechem. Takiej gąski jeszcze w życiu swojem nie widział. Nie przypuszczał, żeby Marja była do tego stopnia głupią.

— Tacy wogóle nie potrzeba, najdroższa! — pouczał stangret hrabiankę. — Mogą to być jakie kosztowności. Pierścionek, jaki nosisz na palcu nie jest wprawdzie dosyć wartościowym, lecz mama posiada może kosztowniejsze brylanty.



— Temu dobrze się wiedzie — rzekła jedna do drugiej.

Hrabianka potakiwała głową.

— Klejnoty mamy warte są około sto tysięcy guldenów. Lecz dlatego zawsze są dobrze zamknięte. Mama nosi klejnotów nie wiele, nawet tylko przy nadzwyczajnych okazjach.

Więc i ten sposób okazał się niewłaściwym. Jan zupełnie stracił odwagę. W ten sposób rozmawiali z sobą i namyślali się na różne sposoby. Nie obyło się bez tego, że stangret porządnie wyściskał hrabiankę. Wreszcie rozeszli się z wzajemnem przyrzeczeniem, że nad sprawą brylantów dobrze się jeszcze zastanowią. Nie przeczuwali jednak tego, że już wkrótce traf przyjdzie im z pomocą.

CXLVIII.
PRZEKLEŃSTWO ZŁEGO CZYNU

Pamiątka, jaką Szymon Lubar odebrał w Czerniowcach od Bożenny, nie wywarła niestety trwałego skutku na jego prowadzenie się moralne. Cóż takiemu łajdakowi bez czci i wiary zależało na tem, czy mu ludzie schodzą z drogi. Przyjemność znajdował on w innem towarzystwie, w którem na cześć i honor mało tylko zważano. Szczególnie od pewnego czasu Szymon Lubar dokazywał niesłychanie. Książę Sułkowski nie omieszkał mu się zwierzyć, w jaki sposób schwytał i wedle swojego mniemania zabił Klimczoka. Szymon Lubar odetchnął z uczuciem ulgi. Bo dotąd wciąż się lękał, że go nie minie zemsta śmiertelnego wroga. Ta troska wisząca wciąż nad nim, jak w grom brzemienna chmura, zatruwała mu spokój, szczególnie że był tchórzem. Teraz zmieniła się postać rzeczy. Lubar odetchnął, jak więzień wypuszczony na wolność. Pozbywszy się strachu, chciał używać świata w całej pełni.

Książę Sułkowski nie umiał powstrzymać zięcia od życia hulaszczego. Więc w krótkim czasie zaczęto sobie opowiadać w Bielsku o orgjach, jakie Szymon Lubar urządzał w jakimś podejrzanym hotelu. Przy tych orgjach brały udział oprócz Szymona Lubara i podobnych mu przyjaciół rozmaite kobiety, jakich nigdzie nie brak, których więc i w Bielsku było poddostatkiem. Na usprawiedliwienie jednak bielskich kobiet przypomnieć należy, że owe damy złego prowadzenia nie były z Bielska rodem, tylko pozlatywały się z Wiednia, Paryża i innych większych miast, gdzie Szymon Lubar miał swoich pośredników, z którymi wciąż utrzymywał stosunki. Musimy wyrzec się opisywania, co na tych orgjach wyprawiano. Bo pióro wzdryga się napomykać nawet o takich plugastwach, na których zacny Szymon Lubar i nie mniej zacni jego towarzysze czas i pieniądze tracili. Rozumie się, że wszystkie te sceny odgrywały się za zamkniętemi drzwiami. Niewtajemniczeni nie mieli żadnego przystępu. Nawet kelnerzy musieli zamówione potrawy i napoje pozostawiać w przedpokoju. Tylko na umówiony znak dzwonka wolno im było wchodzić.

Dziś również hulano pod „niebieską dziewiątką", jak ten hotel nazywano. Chichoty i śmiechy dolatujące aż do kuchni, były dowodem, że na piętrze bawiono się znakomicie. Do tego już wszyscy byli przyzwyczajeni. Kelnerzy kucharki i reszta domowników wcale na to nie zważali. Wyjątek stanowił jakiś ospowaty, chudy człeczyna, który przykucnął w kącie i czyścił noże. Dla niego były te zbytki nowiną, bo przyszedł do hotelu dopiero przed kilku godzinami. Chociaż wskut k swojej brudnej i podartej odzieży, dziurawego kapelusza, kudłatych włosów i bladej twarzy wcale nie wzbudzał zaufania, przyjęto go jednak na usilne prośby w służbę i kazano płukać szklanki i czyścić noże. Więc z ponurą i kwaśną miną pełnił swoje obowiązki. Czasami, gdy śmiechy i piski ponętnie zabrzmiały mu w uszach, w oczach jego błyskały jakieś dziwne ogniki. Czyścił noże, siedząc w ciemnym kącie. Hałasy na górze wciąż się wzmagały. Rozlegał się huk szampana i dźwięczała muzyka, śpiewano, a nawet tańczono. A wszędzie dokoła rozchodził się zapach pieczeni i rozmaitych przysmaków. Tylko czyściciel noży żuł w kącie ze wstrętem kromkę suchego chleba, którą miał głód zaspokoić. Więc zdawało mu się, że każdy kęs go dławi.

Dowiedział się od służby kuchennej, że tę ucztę wydawał hrabia Szymon Lubar. Z tego powodu, jako też z rozmów, jakie toczyły się w kuchni, domyślał się czyściciel noży, że ten hrabia Szymon Lubar jest pewnie bardzo bogatym człowiekiem.

— Temu dobrze się wiedzie! — słyszał, jak jedna dziewka mówiła do drugiej. — Za pieniądze, jakie wyrzuca na dzisiejszą ucztę, my biedacy moglibyśmy żyć cały rok, a może i dłużej! Druga dziewka jasnowłosa i wesoła potakiwała.

— I damusiom nieźle. Wiesz, Kaśko, prawdę powiedziawszy, jesteśmy głupie, że męczymy się i harujemy za parę nędznych groszy.

Kaśka potrząsała głową.

— Wolę być uczciwą, aby nikt na mnie nie wskazywał palcem. Taka ginie w więzieniu, na barłogu, lub też pod płotem.

Maryśka zadumała się.

— Może masz rację, Kasiu, — namyśliła się. — Zastanowiwszy się jednak dobrze, czy nie prawda, że ci wielcy panowie na piętrze wcale nie są lepsi? I ci nie mogą znać szacunku dla siebie samych, skoro przestają z takiemi kobietami i przez to się poniżają. No, a tym nic złego się nie stanie.

Kasia wstrząsnęła ramionami.

— To zupełnie co innego Marysiu, tego nie rozumiesz. Ci panowie na piętrze są bardzo bogaci, a bogaczom wiele rzeczy jest wolno, czego biedakowi nie wolno. Pomyśl tylko naprzykład o hrabiu Szymonie Lubarze. Co ten nadokazywał. Mimo to jest i pozostanie hrabią. A dlaczego? Bo właśnie jest hrabią i bogaczem. Posiada on majątek miljonowy. Zresztą pobłażają mu ludzie, ponieważ był nieszczęśliwy z żoną.

— No, wiele można o tem mówić, — odparła Marysia. Wcale temu nie wierzę, żeby żona miała być powodem jego nieszczęścia. A choćby było inaczej? Hrabia Lubar jest wstrętnym człowiekiem. Ja przynajmniej nie biorę jej za złe, że woli Klimczoka. To był prawdziwie szlachetny człowiek, choć obecnie jest zbójcą, podczas gdy hrabia Lubar...

Następne słowa przebrzmiały wśród brzęku talerzy i wśród wrzawy w kuchni.

Nagle powstał hałas. Za drzwiami ktoś zaklął. Za chwilę otworzyły się drzwi z łoskotem. Na progu zjawił się jakiś mężczyzna. Był ubrany wykwintnie, choć odzież miał w nieładzie. Po chwiejnym kroku i szklanych oczach wykwintnego panicza poznać było można, że mocno był podpity. Na rękach, któremi żywo gestykulował w powietrzu, świeciły się brylanty.

— Do stu djabłów! — zaklął, bełkocąc sztywnym językiem. — Co tu za podłe gospodarstwo? Ostatni szampan był źle zamrożony. Czy nie macie lodu? A gdzież te pulardy z truflami? Już prawie północ wybiła, a skończyć nie możemy z temi marnemi dziesięciu daniami!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

OHYDNA ZEMSTA UKRAIŃSKICH SZAKALI

Profanacja grobu poległych żołnierzy rosyjskich

Donoszą ze Lwowa: W miasteczku Bursztyn, w pow. Rohatyńskim, dokonali ubiegłej nocy rozwydrzeni ukraińską agitacją mołojcy **wandalskiego sprofanowania trupów na cmentarzu.**

Szakale cmentarni wykopali krzyż na wspólnej mogile, w której pogrzebane były zwłoki **żołnierzy rosyjskich, poległych w czasie wojny polsko-bolszewickiej**, zniszczyli go, następnie rozkopali mogiłę i rozrzucili kości na wszystkie strony.

Oczom przybyłych rano na miejsce mieszkańców Bursztyna przedstawił się budzący grozę widok. W miejscu, gdzie znajdował się kurhan widniała niezasypana jama, w której tu i ówdzie walały się kości, pomieszane z ziemią. Dookoła mogiły leżały ludzkie czaszki i piszczele, które barbarzyńy pośpiesznie wygrzebali ze wspólnego grobu żołnierskiego i dla zaakcentowania jakiejś szatańskiej demonstracji rozrzucili dookoła. Krzyż połamano, tabliczkę metalową znaleziono porzuconą na drugim końcu cmentarza.

W związku z tem aresztowała policja po przeprowadzonych dochodzeniach miejscowych działaczy ukraińskich, członków Proświty: **Włodzimierza Kopczyńskiego i Horynia.**

Bestjalsk ten czyn mówi sam za siebie. Pod wpływem antysowieckiej agitacji, prowadzonej ostatnio w cerkwiach, prasie ukraińskiej i na zebraniach, zrodził się w ciemnych głowach bursztyńskich **patrjotów ukraińskich ohydny plan „zemsty".** W braku innego obiektu dokonano na Bogu ducha winnych szczątkach żołnierzy bolszewickich, zapomnianych przez wszystkich, na obcym cmentarzu ofiar wojny.

Wielka rewja wojsk
w Warszawie

Z Warszawy donoszą:

Z okazji święta Niepodległości, zarówno w piątek, jak i w sobotę wiecz., wszystkie budynki **rządowe są iluminowane.** W sobotę popołudniu **odbyła się na lotnisku mokotowskiem wielka rewja wojsk w obecności p. Prezydenta** Rzplitej, członków rządu i dyplomacji oraz Marsz. Piłsudskiego, który odebrał defiladę. Rewja odbywała się po trzech trasach: jedną szła piechota, **drugą artylerja i małe czołgi, posuwające się z szybkością 60 km.,** trzecią trasą **defilowała kawalerja.**

Podczas defilady zakazano zdjęć fotografom.

●

Sprawa urlopów
pracowniczych

W związku z wejściem w życie z dniem 1 lipca 1934 r. kodeksu zobowiązań z dnia 27 października 1933 r. **nasuwają się wątpliwości** w kwestji urlopów pracowniczych.

Mianowicie art. 465 tego **kodeksu ustala,** że „pracownikowi, dla którego stosunek pracy stanowi wyłączne lub główne źródło utrzymania, pracodawca po rocznem trwaniu stosunku obowiązany **jest corocznie udzielać w terminie przez siebie oznaczonym urlopu tygodniowego".** Przepis ten pozostaje w sprzeczności z ustawą z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu, znowelizowaną 22 marca br. która przewiduje dla pracowników umysłowych **po 6 miesiącach pracy urlop dwutygodniowy, po roku urlop czterotygodniowy, dla pracowników fizycznych zaś po roku pracy urlop 8-dniowy, a po 3 latach — 15-dniowy.**

Art. 3 przepisów, wprowadzających kodeks zobowiązań, ustala m. in., że pozostają w mocy ustawy o ochronie pracy, wobec czego utrzymane **zostają również postanowienia wymienionej ustawy o urlopach.**

Należy oczekiwać, że sprawa ta, obchodząca żywo ogół pracowniczy, wyjaśniona zostanie przez miarodajne czynniki.

Nieudała ucieczka czterech więźniów w Rybniku

Zdradził ich sąsiad innej celi ◆ ◆ ◆

W nocy na 3 maja br. siedzący w jednej celi więzienia Rybnickiego więźniowie **Jan Szymecki z Rybnika, Emanuel Doniczka z Knurowa, Franc. Siwiec z Chwałowic oraz Roman Dźwigał z Radlina** usiłowali zbiec z więzienia. W tym celu na kilka dni przed wykonaniem zamiaru wydłubali przy pomocy oderwanej od żelaznego łóżka nogi otwór w **suficie nad piecem** kaflowym, przez który zamierzali przedostać się do magazynów więziennych. Powstałe przez wiercenie otworu gruzy, usuwali oni **skrzętnie do pieca, a otwór** w suficie zaklejali **lepką masą z chleba.**

Wszystko byłoby poszło według planu, gdyby nie zdrada popełniona **przez sąsiada z drugiej celi,** który słyszał szmery, powstałe przez wiercenie, i doniósł o tem **strażnikowi więziennemu.** Z całej czwórki udało się jedynie **Siwcowi zbiec.** Trzech pozostałych więźniów sąd skazał **każdego na 6 miesięcy więzienia.** Oskarżeni tłumaczyli się przed sądem, że byli przyzwyczajeni do innego **traktowania oraz jedzenia, dlatego też postanowili** zbiec.

▼

Na tropie fałszerzy pieniędzy

Aresztowanie kolporterki w Sosnowcu

Policja sosnowiecka wpadła na ślad **szajki fałszerzy pieniędzy,** aresztując w Sosnowcu, jedną z kolporterek. Aresztowaną jest **A. Chrobokowa,** Ślązaczka, przy której znaleziono sfałszowany **banknot 100 zł.**

Aresztowana nie przyznała się początkowo do winy, twierdząc, że pieniądze otrzymała od jednego z żydów sosnowieckich, za rzekomo sprzedany towar. Skąd otrzymała falsyfikat, **aresztowana dotychczas nie powiedziała,** odmawiając bliższych wyjaśnień. Przesłana ona została do dyspozycji władz sądowych, które prowadzą śledztwo.

Przypuszczalnie Chrobokowa [illegible]t **członkonią szajki fałszerzy 100 złotowych banknotów,** spełniając rolę kolporterki. Trzeba dodać, że falsyfikat jest **łudząco podobny do oryginalnych.**

▼

Brzytwą poderżnął przeciwnikowi gardło

Krwawe porachunki osobiste pod Krakowem

Drogą z Tosi do Krakowa podążał samotnie 12 marca br. Jan Zientara. W pewnej chwili Zientara spotkał niejakiego **Józefa Hardeka,** prowadzącego rower, oraz jego towarzyszkę, **Franciszkę Kossakowską.** W czasie, gdy Zientara mijał owę parkę, posłyszał, iż Hardek odezwał się: **„Ja go muszę zabić."**

Nie poczuwając się do żadnej winy wobec Hardeka, Zientara zwrócił się do niego z zapytaniem, co to ma znaczyć. Wówczas Hardek wyciągnął z z cholewy **brzytwę i** podbiegłszy do Zentary, pochwycił go za włosy i **poderżnął mu gardło,** poczem wskoczył na rower i zbiegł. Kossakowska również szybko uciekła.

Znaleziono rannego na drodze i przewieziono do szpitala, gdzie dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej zdołano uratować mu życie.

Hardek został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej i skazany **na 8 miesięcy więzienia.**

PROPAGANDA HITLERYZMU W AMERYCE

Jak donoszą z Waszyngtonu, ambasador niemiecki w Ameryce dr. Luther zgłosił się do sekretarza stanu Hulla, ażeby „zastrzec się przeciwko kłamstwom prasowym żydowskiego adwokata Samuela Untermayera". Chodzi tu o to iż amerykański dziennik wychodzący w Cleveland utrzymuje, że rząd niemiecki wypłacił sumę 10 miljonów marek na propagandę hitleryzmu w Stanach Zjednoczonych. Wiadomość tę potwierdził adwokat Untermayer, który wziął udział w ankiecie na temat narodowo-socjalistycznej propagandy w Ameryce.

●

Zgon Pytlasińskiego

Z Warszawy donoszą:

W piątek wieczorem zmarł tutaj **śp. Władysław** Pytlasiński, znany zapaśnik i jeden z najwybitniejszych **pionierów sportu polskiego.** Urodzony w roku 1863 w Warszawie, **był** przez długie lata jednym z najświetniejszych zapaśników światowych **w ciężkiej atletyce.** W latach ostatnich sędziował stale podczas rozmaitych turniejów.

●

Choroby zakaźne
w Polsce

Według ostatnich zestawień departamentu służby zdrowia, w okresie od 22 do 28 października br. zanotowano na terenie całej Polski następujące przypadki chorób zakaźnych:

1 przypadek ospy naturalnej, 354 duru brzusznego, 18 plamistego, 24 czerwionki, 726 płonicy, 474 błonicy, 6 zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych, 1.291 odry, 105 róży, 181 krztuśca, 1 zimnicy, 39 gorączki połogowej, 2 Heine Medina, oraz 6 przypadków twardzieli.

W porównaniu z tygodniem poprzednim, zwiększyła się liczba zachorowań na dur brzuszny, błonicę, oraz odrę.

●

30 miljonów złotych
na budowę dróg

Naczelne władze drogowe przewidują, iż w końcu roku 1934 mieć będą do dyspozycji na budowę i naprawę dróg **około 30 milj. złotych.** Wpływy z Funduszu Drogowego preliminowano na sumę 15.000.000 zł., dotacja skarbu państwa wyniesie 6 miljonów zł., a Fundusz Pracy przeznaczyć ma w formie kredytów dla Funduszu Drogowego 9 milj. zł. W tej ostatniej sumie mieszczą się również świadczenia w naturze, jakie na mocy ustawy o Funduszu Pracy mogą być przeznaczone przez obywateli na budowę dróg. Władze drogowe przystąpiły do opracowywania programu robót drogowych w Polsce na rok przyszły w granicach przewidywanych wpływów. Prawdopodobnie nie wszystkie preliminowane dochody będą mogły być obrócone na roboty drogowe, ponieważ w roku przyszłym **Fundusz Drogowy płacić musi raty, przypadające z tytułu robót, wykonanych na warunkach kredytowych.**

Humor

FILOZOF

Pan Zenobjusz Powidłower wybrał się z żoną na spacer. Po drodze odpoczęli na ławce w ogrodzie.

Pani Powidłower rozgląda się ciekawie dookoła, wreszcie powiada:

— spójrz no, Zenek, tam naprzeciwko siedzi jedna para, założę się z tobą, że to jest małżeństwo!

— Skąd wiesz?

— Poznaję po jego znudzonej minie.

— Możliwie. Istnieją przecież różne małżeństwa. Naprzykład z musu, na złość mamie, wskutek braku mieszkania, dla opinji, dla posagu, dla dziecka, dla poprawienia cery, przeciwko błędnicy, z rozpaczy, z powodu kataru żołądka...

— Zenek! — przerywa nagle żona. Nie zapomniaj się! My również jesteśmy małżeństwem!

— Właśnie, duszko. Chciałem powiedz, że są też małżeństwa z miłości.

TU WYCIĄĆ

— 96 —

postać musi być podobna do Olgi. Prawie, że się wstydził tego uczucia, było ono jednak silniejsze, niż on i nie mógł go pokonać.

Unikał jednak starannie rozmowy z Olgą. Pokojówka baronówny nie powinna przypuszczać, że była dla niego czemś więcej, niż służącą i, że wzbudza w nim osobiste zainteresowanie.

Tak siedziało obok siebie dwoje ludzi, którzy należeli do siebie, których serca rwały się do siebie całą potęgą uczucia, którzy pomimo to byli wobec siebie obojętni i zimni.

Szczególnie Olga odczuwała ogromne szczęście, mogąc spoglądać co chwila w blade oblicze męża i śledzić na nim cichy, zamyślony wyraz.

On nie słuchał słów, tylko dźwięku jej głosu, jak słodkiej, niebiańskiej muzyki. — Ona nie wiedziała, co czyta, tylko cieszyła się czarem wspólnego pobytu, czarem jego bliskości.

Wtem dał się słyszeć szmer.

Drzwi się otworzyły, i na werandę weszła Sydonja.

Słuchała przez chwilę pod drzwiami; chociaż nie była zazdrosną, to jednak ostrożność nie zawadziła.

Uspokoiła się jednak. Słychać było tylko monotonny głos czytającej.

Było to szczęściem dla Olgi. Bo Sydonja stanowczo nie ścierpiałaby w swej bliskości nikogo, ktoby mógł jakikolwiek wpływ wywierać na Janusza.

Hrabia ściągnął lekko brwi, gdy Sydonja przeprosiła go za przerwanie czytania. Było przytem

— 93 —

— Pojmuję w zupełności pani zdumienie — przerwał jej — nie jest też mojm zamiarem mieszania się do spraw pani. W tym jednak wypadku zrobiłaby mi pani wielką przyjemność, gdyby zmieniła swe postanowienie i dla mnie zechciała przebaczyć tej dziewczynie.

Sydonja zdziwiła się coraz więcej.

— Nie widzę jednak powodu...

— O, owszem — przerwał jej znowu hrabia.— Po pierwsze, zdaje się, że ona naprawdę jest niewinna. Przytem, jak pani wyszła, rozmawiałem z nią trochę. Żal mi biedaczki. Zdaje się, że niegdyś znała lepszą dolę i wiele już poniewierała się między obcymi ludźmi. I jeszcze jedno, baronówno. Klara czytała mi trochę; czyniła to z takiem zrozumieniem, że jeżeli pani nie będzie miała nic przeciwko temu, prosiłbym, żeby mi czytała codziennie, nie zaniedbując oczywiście usługi u pani. Ma pani tyle zajęcia, że chyba będzie zadowolona, gdy się uwolni na ki'ka godzin przed południem. Tem więcej się pani będzie mogła oddawać dzieciom, które niezbyt chętnie widzę pod opieką tej starej i troche niedołężnej Anny. — Wszak prawda, że zrobi mi pani tę małą przyjemność? Jeżeli pani zechce, to niech powie tej dziewczynie, że hrabia ujął się za nią, bo mu bardzo pięknie czytała i że tylko z tego powodu przebacza jej ten raz tylko.

Sydonja była wściekła w głębi duszy. Najchętniej byłaby odmówiła prośbie hrabiego. Ale ostatecznie on był jeszcze tutaj panem. Gdyby mu była odmówiła, mógłby przypuścić, że jest zazdrosna.

Jakieby to było śmieszne! Ona, baronówna Werner, zazdrosna o pokojówkę! Wiedziała, że Ja-

Samobójstwo Hallerczyka w Warszawie

Donoszą z Warszawy: We środę numerowy hotelu „Rosja" Jan Jarosiński usłyszał jęki, dochodzące z pokoju nr. 36, zajmowanego przez 53-letniego Franciszka Soboryka, b. żołnierza armji gen. Hallera i ochotnika wojsk polskich w Stanach Zjednoczonych.

Po wyważeniu drzwi znaleziono Soboryka nieprzytomnego. Lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie sublimatem i przewiózł desperata do szpitala Dzieciątka Jezus. Dzięki natychmiastowej pomocy Soboryk odzyskał przytomność i wyjaśnił, że powodem samobójstwa była nędza i brak pracy. Soboryk przed dwoma dniami przyjechał z prowincji do Warszawy, poszukując naprózno jakiegokolwiek zajęcia. Mimo posiadania szeregu odznaczeń i chlubnych zaświadczeń, podpisanych między innemi przez gen. Sosnkowskiego, nie mógł Soboryk otrzymać nawet obietnicy zatrudnienia.

Przeszłość i przyszłość człowieka z liczb

Austrjacki urząd patentowy wydał patent za numerem 134.333 niejakiemu Aleksandrowi Rae, wynalazcy „analizy liczbowej". Rae twierdzi, że wszystkie liczby, które wchodzą w grę w życiu człowieka — numer domu, telefonu, data urodzenia etc. — nie są wypadkowemi zjawiskami, lecz związane są ściśle z losem danego osobnika. Zdaniem wynalazcy, analiza tych liczb może rzucić światło nietylko na przeszłość, ale i na przyszłość człowieka. „Powiedz mi, jaki jest numer twojego telefonu, a ja ci powiem, kim jesteś" — twierdzi posiadacz patentu Nr. 134.333. Należy przypuszczać, iż p. Rae podał w swoim memorjale jakąś metodę wyliczeń, gdyż wiedeński urząd patentowy rejestruje patenty tylko na podstawie faktycznego materjału i po sprawdzeniu danych.

40 dywizyj wojska mogą Niemcy zmobilizować w ciągu 5 dni

Z Paryża donoszą:

Mowa Mandla **zrobiła olbrzymie wrażenie.**

„Tego rodzaju expose i wrażenie, jakie pozostawia po sobie — pisze Kamil Aymard w „Liberte" — **zdarzają się tylko raz jeden w ciągu całego trwania legislatury."**

Treść mowy Mandla sprowadza się do djagnozy: **„Niemcy się zbroją na teb na szyję. W ciągu 5 dni mogą zmobilizować 40 dywizji, czyli blisko miljonową armję.** W ciągu jednego miesiąca fabryki niemieckie mogą skonstruować **2.500 samolotów." Armja niemiecka jest gotowa do boju."** Powyższą djagnozę

Mandel uzasadnił **faktami, cyframi i dokumentami, które poprostu przeraziły społeczeństwo i przytłoczyły je ogromem grozy.** Nikt nie neguje ani cyfr, ani wniosku, do którego doszedł b. współpracownik Clemenceau, który do swej djagnozy dodał pytanie: **„Co zamierza uczynić rząd,** jaki jest jego plan działania wobec faktu, że Niemcy już są uzbrojone od stóp do głowy i zbroją się dalej w tempie gorączkowem?"

Mowa jego wywołała **silne wrażenie w kołach lewicowych, które nie znajdują żadnych argumentów, zdolnych osłabić wywody mówcy.** Wrażenie na lewicy jest tem większe, że **Mandel** odrzucił **środki radykalne w rodzaju wojny lub ekspedycji karnej. Żąda on tylko od Francji, aby, nie oglądając się na Anglję i Włochy, wystąpiła z wnioskiem** zastosowania **art. 213 Traktatu Wersalskiego.**

Paul Boncour miał w piątek odpowiedzieć interpelantom i przedstawić rządowy punkt widzenia w dziedzinie polityki zagranicznej. Z łatwo zrozumiałych powodów minister spraw zagranicznych **zabierze głos dopiero w przyszły wtorek, albowiem w międzyczasie... znane** już **będą rezultaty plebiscytu hitlerowskiego, a może nawet coś więcej, może do przyszłego wtorku zajdą owe fakty dokonane i owe coups de theatre, których zapowiedź sprawia, że atmosfera na całym zachodzie przeładowana jest elektrycznością.**

W sporze majątkowym zamordowali krewniaka

Ohydny mord pod Będzinem

We wsi Żendek, pow. Będzińskiego dokonano w piątek ohydnego mordu na osobie **Konstantego Wacławczyka.** Wywiabionego na podwórze napadło trzech mężczyzn, którzy jakiemiś twardemi narzędziami zadali mu w głowę kilka śmiertelnych ciosów. Po mordzie sprawcy zbiegli.

Żona zamordowanego zwabiona strasznemi krzykami zauważyła uciekających wśród których poznała sąsiada i szwagra swego J. Sorna. — Sorn, jak również zięć zamordowanego Franciszek Cichoń i sąsiad Roman Kocot, zostali aresztowani pod zarzutem dokonania mordu. Aresztowani do winy się nie przyznają.

Morderstwo popełnione zostało na tle majątkowem.

Nieprawdopodobna historyjka przemytnika

Stingował napad rabunkowy pod Michałkowicami

Dn. 11 bm. o godz. 3.55 nad ranem zgłosił Wincenty Zawodny z Będzina (Czichowska 90) na post. policji w Michałkowicach, **że tejże nocy, wracając z Niemiec przez zieloną granicę, dokąd zaniósł 36 kg masła, na szosie pod Brzezinami napadnięty został przez 3 osobników, którzy, grożąc mu zabiciem zabrali mu portfel, zawierający 156,88 zł.**

Po rzekomym napadzie dwuch napastników udać się miało do Michałkowic, trzeci zaś szedł za nim, radząc, by zwrócił się do jego towarzyszy z **prośbą o... zwrot zrabowanych pieniędzy.** W Michałkowicach na ul. Bytomskiej rzekomi napastnicy mieli się rozbiec.

W toku dochodzeń ustalono, **że napadu wogóle nie było, i że Z. stingował go poto, by w ten sposób oszukać swych wspólników,** którzy pozostali jeszcze w Bytomniu. Z. pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej za **nielegalne przekroczenie granicy oraz za wprowadzenie władz w błąd.**

Zamach samobójczy żony sekretarza króla Karola

Z Sinaja donoszą, że w kołach dworskich **olbrzymie wrażenie wywołał zamach samobójczy żony prywatnego sekretarza króla Karola, Puju Dumitrescu. Skoczyła ona z okna drugiego piętra na ulicę, doznając ciężkich obrażeń. Stan jej jest bardzo groźny z powodu pęknięcia kręgosłupa. Przyczyną rozpaczliwego kroku mają być rzekomo niesnaski rodzinne.** Przeciwko małżonkom **Dumitrescu pewne koła polityczne rozpoczęły ostrą kampanję,** zarzucając im utworzenie **kamarylli dworskiej, wywierającej zgubny wpływ na króla. Dumitrescu jest bowiem jednym z najbliższych przyjaciół króla Karola.**

34 komunistów przed sądem w Kielcach

W środę w Kielcach przed Sądem Okr. rozpoczęła się rozprawa przeciwko 34 komunistom, oskarżonym o działalność antypaństwową. 22 oskarżonych odpowiada z więzienia, pozostali z wolnej stopy. Rozprawie przewodniczy sędzia Sokołowski. Do rozprawy powołano około 40 świadków.

10 miljonów złotych na roboty elektryfikacyjne

Z Warszawy donoszą:

Min. Przemysłu i Handlu wystąpiło do Funduszu Pracy o przyznanie w roku 1934 kredytów w sumie około 10 miljonów na sfinansowanie robót elektryfikacyjnych w tych częściach państwa, **które wykazują największe natężenie bezrobocia.** Kredyty z Funduszu obrócone byłyby wyłącznie na pokrycie kosztów robocizny. Z kredytów Funduszu Pracy mogłyby korzystać tylko przedsiębiorstwa, które udowodnią, iż rozporządzają dostateczną **gotówką na zakupienie niezbędnych materjałów dla prowadzenia robót elektryfikacyjnych.** Rozmowy z Funduszem Pracy są w toku i mają przebieg pomyślny.

TU WYCIĄĆ!

— 94 —

musz był demokratycznych zapatrywań, bo czy w innym wypadku byłby poślubił plebejuszkę? Ale żeby mógł tak nisko upaść i zainteresować się pokojówką, nie przypuszczała, znając jego charakter.

Z tego też powodu nie sprzeciwiła sie życzeniu Janusza. Ją nudziło mocno to codzienne czytanie, a jeszcze nudniejszem było słuchanie w międzyczasie skarg hrabiego.

Janusz uścisnął jej serdecznie rękę, gdy mu przyrzekła spełnić jego życzenie.

— Wiedziałem, baronówno — rzekł przytem — że w gruncie rzeczy jest pani istotą dobrą i skłonną do przebaczenia.

Nie odpowiedziała nic. Gdyby był jednak widział wyraz jej twarzy, przestraszyłby się. Nie było na niej ani śladu dobroci.

Musiała ustąpić i tego nie mogła Oldze darować. Wargi miała zaciśnięte, a z oczu jej błyskała nienawiść.

Dzień ten przyniósł Oldze pomimo wszystko dużo radości. Gdy baronówna udała się do swego buduaru na poobiednią drzemkę, nikt nie przeszkodził pokojówce wyjść do parku.

Tam ujrzała dzieci; bawiły się pod nadzorem starej Anny.

Po raz pierwszy mogła się naprawdę nacieszyć bliskością swych pieszczochów. Ponieważ stara służąca była mocno zmęczona i miała ochotę zdrzemnąć się, była bardzo zadowolona z tego, że pokojówka zajęła się dziećmi. Nie zauważyła też, jak Klara podczas zabawy przytulała dzieci serdecznie do piersi i całowała namiętnie.

— 95 —

I dzieci tuliły się do niej czule. Czyżby przeczuwały w niej matkę?

Ach, Olga życzyła sobie tego i obawiała się równocześnie!

Dreszcz ja przebiegł, gdy mała Zosia opowiadała jej o swej mamusi, która jest aniołem ze złotemi skrzydłami, oraz o tem, że ona już jej nie zobaczy.

— Takie oczy, jak ty — dodała nagle mała, przypatrzywszy się bacznie Oldze — miała i nasza mamusia.

Staś jednak zaprotestował.

— Co ty wiesz! Oczy mamusi są o wiele, wiele większe! Mamusia nie miała też takich brzydkich czarnych włosów!

Jak wspomnieliśmy wyżej, Sydonja nie była zazdrosna. Następnego ranka wysłała samą Olgę na werandę do hrabiego z poleceniem, by mu czytała, co zażąda.

Oldze zdawało się, że baronówna jest niespokojna i zdenerwowana.

Zatrzymała się bardzo krótko u Janusza i powróciła do swych pokoi pod pozorem, że ma ważne sprawy do omówienia z panią Jaskólską.

Może jednak zdawało się tylko Oldze, że baronówna była inna, niż zwykle. Po wiadomościach, jakich jej udzielił Andrzej, oraz po wizycie Wolleckiego, stała się dziwnie nieufna.

I Janusz był jakiś niespokojny. Nie mógł się prawie doczekać chwili, w której Sydonja wyjdzie i zostawi go samego z Klarą.

Całą noc śnił o jej słodkim głosie. Zdawało mu się, że podobnie jak jej głos, tak i zewnętrzna

Humor

BYŁA...

— Była pani na Wystawie obazów?

— Byłam.

— Jakże się pani Wystawa podobała?

— Nadzwyczajnie. Wszyscy się za moją suknią oglądali.

MIŁY JEGOMOŚĆ.

— Komu się ukłoniłeś?

— Naszemu nauczycielowi.

— A w czem on jest specjalistą?

— W obcinaniu uczniów w egzaminach.

DZIWNA LOGIKA.

Wuj: Jeśli zdasz egzamin, to zapłacę wszystkie twoje długi.

Siostrzeniec: To ja mam, kochany wuju, uczyć się dla moich wierzycieli?

ZASTĘPSTWO.

— Dziś miałem po raz pierwszy zaszczyt zastępować mojego szefa.

— To niezwykły dowód zaufania. A w czemże zastępowałeś?

— W brydża, bo musiał wyjść na chwilę z kawiarni.

Dodatek niedzielny »7 Groszy«

Rok II Niedziela, dnia 12 listopada 1933 r. Nr. 313

Przepowiednie astrologiczne

URODZONYCH OD 13 — 20 LISTOPADA.

Urodz. 13 XI. Przechodzą przez burze życiowe. Narażeni są na liczne zatargi w swym zawodzie. Zaletą ich charakteru: pohop i skłonności do nauk i spraw technicznych. — Urodz. 14 XI. Doznają pomocy osób na poważnych stanowiskach. Są pilni i pracowici, to też cieszą się powodzeniem na zajętych stanowiskach. — Urodz. 15 XI. Mimo niebezpieczeństw i zdradliwych podjazdów przeciwników, zagrażających ich szczęściu w małżeństwie i pracy zawodowej, pokonają wszelkie przeszkody, bo wrodzona przezorność cechuje ich charakter. Z zamiłowaniem oddają się naukom technicznym i badaniom przyrody. — Urodz. 16 XI. Powinni postępować i działać ostrożnie, bo wpływy ich horoskopu astralnego są krytyczne i ujemne. Grozi im niebezpieczeństwo utraty majątku. Mimo wszystko są energiczni, przeto pokonują troski i zasadzki. — Urodz. 17 XI. Główną cechą ich charakteru są dążenia do osiągnięcia niezależności. Doświadczą wiele zmian na stanowiskach. Mają szczęśliwą rękę do pomnożenia majątku. — Urodz. 18 XI. Odznaczają się dużem zainteresowaniem do podróży krajoznawczych. Lubią piękno przyrody i życia; atoli powinni być ostrożni w doborze przyjaciół i strzec się powierników. — Urodz. 19 XI. Ich horoskop planetarny jest naogół dodatni. Lubią i interesują się studjami nauk ścisłych i podróżami po obcych krajach; odważnie i celowo pokonują przeszkody życiowe.

Wpływy kosmiczne

na przyrodę i życie od 13 do 20 XI.

Poniedziałek 13 XI. jest dniem krytycznym dla kopalnictwa i fabryk; grożą liczne wypadki nieszczęśliwe i katastrofalne pożary. Pogoda pochmurna. — Wtorek 14 XI. Do południa wpływy ujemne; od południa dodatnie, zwłaszcza dla spraw urzędowych i matrymonjalnych. — Środa 15 XI. Dzień krytyczny dla techniki, przemysłu, handlu, gospodarstwa i ruchu. Katastrofy. — Czwartek 16 XI Wpływy silnie mieszane. Liczne wypadki. Przeto działać i zabierać się do wszystkich przedsięwzięć ostrożnie. — Piątek 17 XI. Pogoda niestala. Dobre wpływy dla artystów. Pod koniec dnia nieznaczne napięcia. — Sobota 18 XI. Wpływy silnie mieszane. Dzień fatalny dla polityki niemieckiej. — Niedziela 19 XI. Pogoda zmienna, od południa wypogodzenie. Dzień dodatni dla sportów i wycieczek.

Posłuszna myszka

Wyjdź kochaneczko, z ciasnej chatki
i posłuchaj głosu matki —
Mówiła mysz do córki — w świat cię wyprowadzę.
Ja ci doradzę:

Jak zbierać ziarneczka,
jak się strzec koteczka,
jak łapki unikać,
jak do jamki zmykać.

Powiem ci, czem słoninka pachnie przypiekana,
ale mnie słuchaj, córko ukochana.

— — — — — — — — — — — —

Myszka była posłuszna i nie żałowała.
Długo sobie szczęśliwie po świecie bujała.
Tysiąc myszek zginęło, ona jednak żyła,
a czemu? Bo posłuszna swojej matce była.

Prawdy życiowe

Nie mów inaczej, tylko tak, jak myślisz — mów zawsze prawdę.

*

Nie dom powinien przynosić zaszczyt panu, ale pan domowi.

*

Kogo wielu się boi, ten musi bać się wielu.

*

Konieczność i bieda łamią prawa; nie znają zakazu.

*

Nie dawaj zaraz swej prawicy pierwszemu lepszemu, nie zwierzaj się za prędko.

*

Nie mów nikomu tego, czego nie chcesz aby się rozgłosiło.

*

Nie mieszaj rzeczy świętych i wzniosłych ze światowemi.

*

Nikogo nie można uważać za szczęśliwego przed śmiercią.

*

Ten tylko umie rozkazywać, kto sam rozkazów słucha.

*

Nikt nie może dać tego, czego sam nie ma.

Kwiat koniczyny znakomitym środkiem w chorobach płucnych

Kwiaty koniczyny nadają się doskonale, jako zewnętrzny środek leczniczy do okładów, zaparzeń, obmywań, kąpieli, w najróżnorodniejszych chorobach. Działają one nietylko jako podnieta cieplna, lecz także, przez zawarte w koniczynie olejki eteryczne, przyspieszają przemianę materji, regulują obieg krwi, pobudzają wzmacniają i ułatwiają wydzielanie nagromadzonych w organiźmie trucizn.

Okłady koniczyny stosowane do pobudzania potów, dają bardzo dobre wyniki. Znoszą je doskonale nawet chorzy na astmę i serce, dla których jak wiadomo, zwykła parówka byłaby niebezpieczna.

Okłady te przyrządza się w ten sposób, że w poszewki nasypuje się kwiaty koniczyny, zalewa wrzącą wodą, doskonale wyciska i gdy nieco ostygną, okłada nogi, brzuch, boki i okrywa z wierzchu kołdrą lub kocem. Równocześnie podaje się choremu szklankę gorącej herbatki napotnej z kwiatu lipowgo lub bzowego.

Silni mogą w ten sposób pocić się aż do godziny, słabi 15 minut do pół godziny. Po wypoceniu się wskazana jest krótkotrwała letnia kąpiel, z zimnem obmyciem dla mocniejszych, dla osłabionych zaś, zwłaszcza ze słabszem sercem krótkotrwałe chłodne obmycie, lub zimna krótkotrwała półkąpiel.

Gorące okłady z koniczyny dają doskonałe wyniki w chorobach płucnych, zwłaszcza u osób starych, lub słabszych i dzieci odpluwających flegmę gęstą, żółtą, lub zieloną, kaszlących gorączkujących, o krótkim oddechu, bez apetytu, ogólnie osłabionych.

Okłady te stosują się na całą klatkę piersiową, raz lub dwa razy dziennie przez półtorej do dwóch godzin, kilkakrotnie zmieniając. Potem należy chorego szybko obmyć chłodną wodą i nadal pozostawić w łóżku.

Gorące okłady rozgrzewają płuca, powodują szybszy dopływ krwi i przez to działają leczniczo. Zwłaszcza zalecane są okłady tego rodzaju w katarach płucnych u dzieci, kiedy z powodu trudnego odpluwania i ogólnego osłabienia grozi wprost uduszenie.

Tak samo dobrze działają okłady te w astmie. Swem ciepłem łagodzą kaszel, a ponadto rozrzedzają i ułatwiają odplucie flegmy.

Nieczyste usta siedliskiem zarazków chorobotwórczych

Choroby błony śluzowej jamy ustnej bywają czasami objawem gruźlicy, szkorbutu i in., lecz najczęściej jednakże są bezpośrednim skutkiem niedbałego pielęgnowania ust i niedostatecznego żucia.

Choroby zębów i błony śluzowej ust idą zwykle w parze, ale bywa i tak, że wskutek niedostatecznego żucia wytwarza się na zdrowych zębach „kamień", który drażni dziąsła i wywołuje ich zapalenie.

Zdrowo utrzymana błona śluzowa ust jest najpewniejszą ochroną przed wszelakiemi chorobami zakaźnemi.

Liczna armja pasożytów chorobotwórczych dostaje się do naszego ciała przeważnie przez jamę ustną. Niema chyba podatniejszej gleby dla rozwoju tych pasożytów nad nieczystą błonę śluzową. W brudno utrzymanej jamie ustnej bardzo często znaleźć można bakterje wywołujące zapalenie płuc. Również zarazki dyfteryczne i błonicy nie wywołują narazie żadnych przypadłości. Skoro jednak zostaną przeniesione na osoby cokolwiek więcej wrażliwe, łatwo wywołują gwałtowne objawy choroby.

Wiadomo że choroby zakaźne najczęściej udzielają się przez drobniutkie kropelki śliny, która rozbryzgujemy naokół siebie podczas mówienia, kichania, kaszlania i chrząkania, a zatem:

Nieczysto utrzymane usta są wciąż niebezpieczne nietylko dla naszego zdrowia, lecz także — i dla zdrowia naszych bliźnich!

Praktyczne wskazówki dla gospodyń

RYŻ Z GRZYBAMI.

Pół kilograma ryżu wygotować z łyżką masła na sypko, to zn. w małej ilości wody, opłókać garść rozmaitych grzybków, pokrajać je w paseszczki i włożyć do rondelka, dodać trochę cebuli posiekanej drobno i dusić bez wody na wolnym ogniu z godzinę. Po tym czasie włożyć łyżkę masła, wlać 3 łyżki śmietany, posolić i jeszcze raz zagotować. Teraz układać w rynience z pokrywą warstwę ryżu, na nią warstwę grzybów, znów ryż, na wierzch grzybki, posypać koperkiem i podać na stół. Doskonała potrawa na kolację lub jarski obiad.

ZUPA Z PŁATKÓW OWSIANYCH.

Na noc zamoczyć we wodzie lub mleku zbieranem płatki owsiane, licząc na każdą osobę 2 pełne łyżki i ćwierć litra płynu. Postawić w chłodne miejsce, aby nie skwaśniało. Nazajutrz zagotować, mieszając często, osolić do smaku, dodać cukru i kawałek masła. Z kawałkiem ciemnego chleba żytniego zupa ta stanowi smaczny i pożywny posiłek.

Pierścień Kunegundy

Żyła we Węgrzech dziewica, córka króla Beli, a zwała się Kunegunda. Prosta była w swych obyczajach, pobożna i miłosierna a nie poznałbyś jej, że była królewną, jeżeli nie po tem, że czyniła ludziom więcej dobrego, niżby kto inny mógł czynić. Kochał ją ojciec wielce, więc u niego upraszała wszystko, czemby mogła poddanym jego przyjść w pomoc.

Kochali, czcili, błogosławili ją też ludzie, bo ona dla nich żyła. Sława jej cnót rozeszła się daleko, w kraju i poza krajem mówiono o cnotliwej królewnie na Węgrzech. Posłyszał o niej Bolesław ówczesny książę Polski, aże był młody i nieżonaty, umyślił wspólnie z przyboczną swoją radą prosić króla Belę o rękę jego córki.

Stary król węgierski nie chciałby się pozbyć z domu i państwa swego opiekuńczego anioła, ale z drugiej strony, skoro prośby posłów wziął na rozwagę pomyślał, że niczem krajowi lepiej nie pomoże, jako gdy z potężnym sąsiadem przyjaźń na zawsze utrwali i dwie rodziny monarsze świętym powiąże węzłem. Wcześniej czy później pójdzie odemnie Kunegunda, bo takie jest kobiety przeznaczenie, aby opuściła dom i rodziców, a poszła za mężem. Oznajmił więc wolę swoją córze, a Kunegunda, która wiedziała, że w każdem miejscu jest pole dobrze czynienia, bo w każdym kraju płyną głośno albo cicho łzy, bez wahania przystała.



Prosiła do siebie posłów polskich, wypytywała się o kraj o jego zamożność, o mieszkańców o ich potrzeby. „Żelazo" — odpowiedzieli uderzając o miecze — „mamy", złoto i drogie jedwabie otrzymujemy zawdy za nasze zboże, ale soli nie mamy, którą trzeba zwozić i z daleka skupować, a lud biedny na tem cierpi". Były zaś we Węgrzech ogromne góry soli, o których Kunegunda wiedziała. Umyśliła tedy ojca prosić, by jej w posagu dał górę soli.

Skoro przyszło do zrękowin, i Kunegunda opuszczała dom ojcowski i kraj węgierski stary król obcierając ukradkiem łzy, rzecze: „Córko moja! cóż ci mam dać w posagu". A ona ukląkłszy i ucałowawszy jego nogi zawołała: „Ojcze mój! daj mi górę soli", „Uśmiechnął się król i rzecze: Cóż ci z niej przyjdzie? Daję ci ją skoro taka twoja wola i prożba, tykiko powiedz którą? I zawoławszy podskarbiego, powiedział mu: „Poprowadź Kunegundę tam, gdzie sól, niechaj sobie jedną górę wybierze".

Wziąwszy z sobą posłów polskich narzeczona Bolesława, poszła za podskarbim, i kiedy przyszli do jednej kopalni, o której mówiono, że była najbogatsza, zdjąwszy z palca pierścień rzuciła go do otchłani mówiąc: „Niechaj to będzie na znak wyboru mego". Stało się wedle jej woli, i odtąd w tej górze nie kopano więcej.



Ile było płaczu przy odjeździe Kunegundy z Węgier tyle nastało uciechy, kiedy młoda królewna przyjechała do Polski, Bolesława krainy.

Wysypał się przed nią lud, sam książe na pięć mil z Krakowa wyruszył jej naprzeciw. Dwa orszaki spotkały się w Bochni.

Padła do nóg mężowi swemu Kunegundy i nieśmiałym rzekła głosem: „Panie mój i mężu! Nie przywożę ci żelaza, bo je masz, nie przywożę złota ani jedwabiów, bo naród twój je za zboże dostaje, ale przywożę sól, bo musisz ją zwozić i z daleka skupować, a lud biedny na tem cierpi. I kiedy Bolesław nie zrozumiawszy jej słów, patrzał gdzie są te wozy, na których sól wiozą, Kunegunda jednemu z przytomnych dworzan swych kazała kopać w ziemi.

Zaledwo kilka stóp odkopano, aliście zjawiła się bryła szara i lśniąca, którą na wierzch wydobyto. Roztłuczono ją na rozkaz Kunegundy i w tem okrzyk podziwu i radości zabrzmiał na około: „To sól! dobra pani sól przywiozła" A Kunegunda schyliwszy się z bryły solnej wydobyła pierścień, który wrzuciła na Węgrzech i ofiarowała go mężowi.

Taki jest, jak mówi legenda, początek kopalni Bocheńskiej.

Masowe zaślubiny we Włoszech



Dzień 30 października jest we Włoszech uroczystem świętem gromadnych zaślubin małżeńskich. W bieżącym roku zawarto w tym dniu w całej Italji 60.000 ślubów; w samym Rzymie 2.600, a w katedrze Santa Maria degli Angeli 750 par nowożeńców. Dyktator włoski Mussolini podarował każdej młodej parze kołyskę i garnitur wyprawy niemowlęcej, a Ojciec św. Pius XI, udzielił wszystkim swego apostolskiego błogosławieństwa.

Uroczystość święcenia ryb w Londynie



W londyńskiej dzielnicy portowej odbywa się rok rocznie w ostatnią niedzielę października tradycyjna uroczystość święcenia ryb. Rybacy i handlarze układają na dużych stołach biało nakrytych w olbrzymiej hali portowej najwspanialsze okazy, które po poświęceniu i pobłogosławieniu przez duchownych idą do kuchni szpitali londyńskich.

Młoda Anglja



Młodzież angielska, zamierzająca poświęcić się karjerze wojskowej, bywa od zarania lat szkolona i ćwiczona w rzemiośle wojskowem. 10-letni chłopacy wstępują do szkół kadeckich. Nauka strzelania i szermierki stoi na wysokim poziomie. Nierzadko zdarza się, że dwunastoletni kadet jest doskonałym strzelcem.

Miłosierny Samarytanin



Przypowieść biblijna o miłosiernym Samarytaninie i człowieku, który szedł z Jeruzalem do Jerycha i wpadł pomiędzy zbójców, jest każdemu znana.— Rycina jest kopją sztychu z połowy 17 wieku sławnego artysty-malarza Rembrandta z Amsterdamu (1606—1669).

Sarraut przed parlamentem francuskim



Nowy premjer francuski Sarraut przedstawił parlamentowi swój rząd, wygłosił mowę programową (znaną czytelnikom z telegramów) i stawił wniosek o votum zaufania. 306 posłów głosowało za rządem, 32 przeciwko, a 274 wstrzymało się od głosowania.

Okręt, osiadły na skale podmorskiej



Norweski parowiec „Granero" najechał wskutek grubej mgły na wybrzeżu szkockiem pod Crawton na skały podmorskie. Parowiec został tak uszkodzony, że zatonął; załoga uratowała się.

Wyspa karna



Wyspa Alcatraz pod San Francisko (Kalifornja) została przeznaczona na wyspę karną, miejsce pobytu dla zbrodniarzy, skazanych wyrokami sądów Stanów Zjednoczonych. Pobudowano na niej olbrzymie gmachy karne, w których pomieszczono 600 niepoprawnych przestępców.

SPORT i KULTURA FIZYCZNA

„RUCH" CZY „POGOŃ"?

PRZED SENSACYJNYM MECZEM PIŁKARSKIM W KRAKOWIE

Oto pytanie, które rozstrzygnie się w niedzielę 12 bm. w Krakowie na boisku K. S. Cracovia. Przeciwnikiem biało-czerwonych będzie Ruch z Wielkich Hajduków, jedyny reprezentant Śląska w Lidze. Tak się złożyło, iż z **dwóch kandydatów do tytułu mistrza, jeden t. j. Pogoń lwowska, zakończyła już swe mecze i będzie jedynie biernym świadkiem spotkania**, które może pozbawić ją **upragnionego tytułu.**

A może to prawdopodobnie nastąpić. Ruch, drugi kandydat **położy oczywiście na szalę wszystkie swe umiejętności i da leko idącą ambicję, aby wyjść z tych zawodów zwycięsko.**

Z drugiej strony Cracovia starać się **będzie o uzyskanie jaknajlepszej lokaty w tabeli i udowodnienie swej wyższości.**

Toteż niewątpliwie będziemy świadkami **najsensacyjniejszego spotkania ligowego w Krakowie.** Na mecz zjeżdżają liczne rzesze Ślązaków popularnemi pociągami pod hasłem: **„Ruch musi być mistrzem Ligi".**

Nadmienić jeszcze należy, że wbrew **krążącym pogłoskom, Cracovia wszelkiemi siłami będzie dążyła do zwycięstwa, aby udowodnić, że obojętnem jej jest, kto zdobędzie w r. 1933 mistrzostwo Polski.**

Początek meczu o godz. **11.30** przedpołudniem, na **boisku K. S. Cracovie.**

Dwa mecze hokejowe Praga - Kraków

Skład reprezentacji krakowskiej

W sobotę i w niedzielę, 11 i 12 bm. odbędą się zawody w **hokeju na lodzie Praga — Kraków**, na otwarcie sztucznego lodowiska w Katowicach.

Skład drużyny krakowskiej **został już ustalony** i przedstawia się następująco: w bramce: **Tarłowski**, w obronie: **Ziętkiewicz i Czarnik**, w napadzie I: **Kowalski, Wołkowski, Nowak**, II atak: **Reyman, Keller, Kalman.** Rezerwa: **Mikuła, Trytko, Balcer.**

Drużyna krakowska rozegra więc dwa spotkania, które stanowić będą niepowszednią **atrakcję sportową dla Górnego Śląska.** Przeciwnik Krakowian — Praga składać się będzie z graczy **Slavji i Sparty**, przyczem dozna wzmocnienia przez **2 graczy kanadyjskich.**

„OBERSCHLESISCHE KURIER" A ŚL. OKR. ZW. BOKSERSKI

Międzyokręgowe spotkanie bokserskie Śląsk — Warszawa, które zakończyło się zwycięstwem Śląska w stosunku 9,7, znowu dostarczyło niemieckiemu dziennikowi „Oberschl. Kurier" tematu do ataku na O. Z. B.

Onegdaj **wyjaśniliśmy już przyczyny**, dla których referent sportowy tego dziennika zajmuje się tą **organizacją**, tak skrupulatnie i namiętnie. Ostatni jednak napastliwy występ powyższego dziennika, wyraźnie podkreślił słuszność naszego twierdzenia, iż sprawozdawca sportowy występuje nie w imię dobra i interesu sportu bokserskiego na Śląsku, lecz w celu zaspokojenia swej podrażnionej ambicji.

Obrońca rzekomo pokrzywdzonych klubów i występujący bez żadnego upoważnienia w ich imieniu, najwyraźniej w swoim ostatnim artykule wykazał swe prawdziwe oblicze niebezpiecznego intryganta na terenie życia sportowego Śląska. Wspomniany dziennikarz, jako ofiara zaciągniętych zobowiązań poza granicami państwa polskiego, popełnił wielką niezręczność, cechującą zazwyczaj domorosłych polityków.

W jego ostatniem sprawozdaniu, między wierszami można wyczytać bolesne rozczarowanie, iż Śląsk, mimo oddania z powodu nadwagi Rudzkiego 2 punktów Warszawie, wygrał zdecydowanie spotkanie. Mimo tego jednak autor artykułu najwyraźniej twierdzi, iż Śląsk powinien był przegrać zawody, a jeśli się to nie stało, to tylko dzięki niesłusznej decyzji sędziowskiej.

Stanowisko to dyskredytuje owego dziennikarza w oczach sportowej opinji Śląska i jest niesłychaną krzywdą, wyrządzoną reprezentacji śląskiej. Stwierdzić bowiem należy, iż — jak to zresztą nawet goście potwierdzali — decyzje sędziowskie w poszczególnych spotkaniach były zupełnie sprawiedliwe i co do zwycięstwa bokserów śląskich, nie może zachodzić żadna wątpliwość. Wątpliwości jednak, co do zwycięstwa bokserów śląskich posiada wyłącznie sprawozdawca sportowy „Oberschl. Kurier", który — jak wspomnieliśmy, na wstępie — całą duszą i sercem życzył naszym zawodnikom niepowodznia, by móc za ewentualną porażkę złożyć całą odpowiedzialność na władze związkowe.

Mamy głębokie przekonanie, iż powyższy akt szczerości wszystkim bez wyjątku sportowcom otworzył jasno i niedwuznacznie oczy na pełne hipokryzji stanowisko tego dziennika niemieckiego, którego stosunek do śląskich sportowców został ostatniem znamiennem wystąpieniem wyjaśniony.

Sport na Śląsku

CIĘŻKA ATLETYKA W KATOWICACH

Onegdaj odbyły się w Kochłowicach przyjacielskie zawody zapaśnicze i podnoszenie ciężarów pomiędzy druż. Tow. Atl. „Samson" Kochłowice — KS. „Jedność" Nowy Bytom. W podnoszeniu ciężarów odniosła zwycięstwo drużyna „Jedność" Nowy Bytom 2975 funt. na 2625 funt., zaś w zapasach pokonała drużyna „Samson" z Kochłowic drużynę „Jedność" N. Bytom w ogólnej punktacji 9:6.

Sędziowali przy podnoszeniu ciężarów p. Pieczka, przy zapasach p. Skrzypiec.

KS. MURCKI — SMP. PIOTROWICE

Powyższe zawody odbędą się dziś na boisku w Murckach. Obie drużyny, które znajdują się obecnie w dobrej formie, wystąpią do zawodów w komplecie.

KS. LIGOCIANKA — KS. NAPRZÓD

Ciekawy mecz o mistrzostwo klasy „A". Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie, ze względu na wyrównaną formę drużyn.

KS. „SŁOWIAN" KATOWICE II.

Na nadzwyczajnem walnem zebraniu Klubu, które odbyło się dnia 22 października br. został wybrany następujący zarząd:

I prezes — naczelny dyrektor Giszyński, I wiceprezes — inż. Rudowski, II wiceprezes — insp. poszt. Niemczyk, III wiceprezes — rewizor rachunkowy Brzezina, I sekretarz — Musioł, II sekretarz — Grieger, I skarbnik — Lasus, II skarbnik — Kajlich, ławnicy: Bienek, Pasternak i Gucki, naczelnicy sportu: komisarz Guziur, Widuch i Sadło, zastępcy naczelników sportu: Mędecki, Sauer i Hupka, gospodarze: Szczepanek, Pawlok, komisja rewizyjna: inż. Kazkiewicz, Herich, Cholewa.

Korespondencje, dot. Klubu kierować pod adresem I wiceprezesa Klubu, p. inżyniera St. Rudowskiego, Katowice II, Sp. Akc. „Ferrum'Ś (telefon nr. 22).

Sport w Czechosłowacji

KTO ZDOBĘDZIE ZŁOTY PUHAR W OSTRAWIE?

Dziś zostaną ukończone na boisku Slovana w Ostrawie rozgrywki o złoty puhar. Rozgrywki wzbudziły niezwykłe zainteresowanie. Tajemnica powodzenia leży przedewszystkiem w doborze drużyn. Wszystkie mecze były bardzo interesujące, gdyż drużyny grały z wytężeniem wszystkich sił. Dotychczasowe koła zgromadziły przeszło 10.000 widzów. Rekord jest oczekiwany dziś przy rozgrywkach końcowych. Już o 12,45 spotkają się S. K. Slovan z Ostrawską Slavią w boju o trzecie miejsce. O 14,30 odbędzie się główny mecz DSK. Unie — S. K. Śląska Ostrawa, który rozstrzygnie o zdobywcy puharu. Stan po piątem kole jest następujący:

Śląska Ostrawa	5	4	0	1	16: 8	8
Unie	5	4	0	1	14: 7	8
Slovan	5	1	0	4	10:16	2
Slavia	5	1	0	4	6:15	2

Najlepsze widoki posiada Śląska Ostrawa, która pokonała Unię w rozgrywkach mistrzowskich 6:2, w meczu o puhar 4:0.

P. K. S. POLONIA W KARWINIE

będzie dziś gościć na swem boisku doskonałą drużynę Górnego Śląska K. S. „Stadjon" z Król. Huty. Początek meczu o godz. 2,15 popoł. Przedmecz P. K. S. Polonia, dorost — P. K. S. Łazy, dorost o godz. 1,45 popoł.

Hokeiści „Cracovii" zaproszeni do Czechosłowacji

S. K. Vysokie Tatry organizuje w dniach 4—7 stycznia 1934 r. wielki **międzynarodowy turniej hokeja na lodzie w Nowym Smokowcu.**

W turnieju rozgrywanym o puhar **prezesa** LFC. dyr. Citty, **wezmą udział drużyny czeskie, węgierskie, rumuńskie i polskie.** Z Czechosłowacji mają startować: **praska L. T. C.** i Troppauer E. V. (z Opawy), z Rumunji: bukareszteński Tennis Club, z Budapesztu: B. K. E., wreszcie **z Polski Cracovia, która już nadesłała zgłoszenie do turnieju.**

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

KTO BĘDZIE PREZESEM PODOKRĘGU?

Dziś, o godz. 9,30 w sali rady miejskiej w Dąbrowie odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie klubów Zagłębia, celem wyboru władz. Oczywiście, że najważniejszym punktem obrad będzie wybór prezesa. Jest to funkcja poważna i b. odpowiedzialna, a zatem wymaga wyboru członka o wysokich wartościach moralnych i znającego życie sportowe, bo tylko taki z trudnego zadania prezesa może wywiązać się należycie. Ale sympatje zatem, czy układy i koncesje zawarte między klubami, winny kierować delegatami klubowymi, lecz poczucie bezstronności od samych klubów bowiem zależy przyszła praca autonomicznego Podokręgu Zagłębia.

Dotychczasowy prezes Podokrgu p. inż. Michalski, który od kilku lat zaszczytnie spełnia swój obowiązek, nie mając prawie przeciwników, usuwa się ze względu na sprawy zawodowe. Wysuwana jest na to stanowisko kandydatura znanego i cenionego powszechnie działacza sportowego p. Wolskiego z R. K. S. Zagłębie, a w ostatnich dniach lansowana jest wiadomość, że mają być zgłoszone również kandydatury pp. Zielińskiego i prok. Wiewióry. Bardzo poważnie brana jest pod uwagę kandydatura p. Binkiewicza z „Sarmacji" Będzin, to też przypuszczać należy, że wybór będzie dość trudny.

OKRĘG PRZECIW KOMISARZOWI ?
Dawny zatarg powtarza się.

Jak nas informują, nowowybrany zarząd okręgu w Częstochowie, przysłał do Zagłębia list, adresowany do zarządu Podokręgu (którego niema, ponieważ rządzi dotychczas komisarz p. Mallow), w którym powołując się na uchwałę walnego zebrania okręgu, przeciw utworzeniu Ligi Okręgowej, zarządza wstrzymanie dalszych rozgrywek o mistrzostwo kl. „A", prawie, że już ukończonych i uznanie dotychczasowych gier, jako koleżeńskie. List ten choćby ze względu na niewłaściwy adres mija się z celem, tembardziej, że reorganizacje mistrzostw postanowiło walne zebranie Podokręgu. Sprawa ta będzie prawdopodobnie przedmiotem dzisiejszego zebrania, przytem trzeba zauważyć, że list wymieniony, jest pierwszą zapowiedzią, odnowionej walki pomiędzy okręgiem i podokręgiem.

Jeszcze jedno przesilenie nie zostało zlikwidowane, a już zaczyna się nowe.

Sport w Małopolsce

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE W KRAKOWIE.

Godz. 9 boisko Podgórza: Podgórze II — Czarni II, sędzia p.Suder. Godz. 9,30, boisko Garbarni: Wawel — Garbarnia I B, sędzia p. Schimscheimer. Godz. 11, boisko Podgórza: Korona — Podgórze I B, sędzia p. Rumpler II. Godz. 11, boisko Grzegórzeckiego: Z. F. G. — Grzegórzecki, sędzia p. Hirsch. Godz. 11,30, boisko Cracovii: Ruch — Cracovia, sędzia p. Rosenfeld. Godz. 11,30, boisko Unji: Wisła IB — Unja, sędzia p. Wołoszyn. Godz. 14, boisko Makkabi: Hakoah — Gwiazda-Stern, sędzia p. Gumplowicz.

Poza meczami piłkarskiemi odbędą się w Krakowie następujące imprezy: Od godz. 9 rano przez cały dzień w lokalu K. S. Polonja, ul. Marszałka Piłsudskiego 6 „Turniej otwarcia" Krakowskiego Okręg. Związku Tenisa Stołowego z udziałem najlepszych zawodników Krakowa i Tarnowa. O godz. 9 rano i 15 popoł. dalszy ciąg turnieju siatkówki pań i panów o nagrodę T. G. Sokół w sali Sokoła, Marszałka Piłsudskiego 25, przy udziale wszystkich klubów krakowskich. O godz. 14 z targowicy w Podgórzu, bieg myśliwski „św. Huberta", organizowany przez Krakowski Klub Jazdy Konnej. O godoz. 19 mecz bokserski o mistrzostwo drużynowe Polski Gedania (Gdańsk) — Wawel, w hali Ośrodka W. F. przy ul. Zwierzynieckiej 26.

Wieliczka: godz. 11 Azotania (Jaworzno) — Wieliczanka s. p. Hetper. **Łagiewniki:** godzina 14 Prądniczanka (Kraków) — Łagiewianka, s. p. Mgr. Koenigsberg. **Szczakowa:** godz. 14 Makkabi (Kraków) — Szczakowianka, s. p. Huppert.

OSTATNIĄ PRÓBĘ O P. O. S. W KRAKOWIE

organizuje w związku z zakończeniem sezonu letniego Ośrodek Wychowania Fizycznego w dniach 11 i 12 bm. Zgłoszenia przyjmuje się na zbiórce ubiegających się o P. O. S. 11 bm. o godz. 14 w Ośrodku Wych. Fiz. (Zwierzyniecka 26), zaś 12 bm. o 8 również w Ośrodku. W niedzielę zostanie zorganizowany marsz na 10 klm. jako próba wytrzymałości toteż uczestnicy muszą przynieść ze sobą plecaki.

DOCHODZĄCY KURS PRZODOWNIKÓW LEKKIEJ ATLETYKI W KRAKOWIE

zamierza zorganizować Krakowski Okręgowy Związek Lekko-Atletyczny, za pośrednictwem Ośrodka W. F. Kurs dostępny jest dla zawodników klubów, jak również dla niestowarzyszonych, zaawansowanych w lekkiej atletyce. Ćwiczenia odbywać się będą w urządzeniach Ośrodka W. F. (hala), dwa razy w tygodniu w poniedziałki i piątki w godzinach między 20—21.30. Zgłoszenia przyjmuje Ośrodek, ul. Zwierzyniecka 26, do dnia 18 bm. Ponieważ kurs ten posiada wielkie znaczenie dla klubów, które w ten sposób uzyskają instruktorów dla dalszej pracy, przeto należy zachęcić wszystkich zainteresowanych, aby licznie zgłosili się na powyższy kurs.

MAKKABI KRAKOWSKA W SZCZAKOWEJ.

W niedzielę. 12 bm. rozegra drużyna ŻKS. Makkabi z Krakowa, mecz piłkarski w Szczakowej, z silnym tamtejszym Klubem K. S. Szczakowianka Oba zespoły wystąpią w najsilniejszych składach, toteż spotkanie powyższe będzie doskonałą propagandą footbalu na prowincji.

Co przynosi dzisiejsza niedziela

O MISTRZOSTWO PIŁKARSKIE ŚLĄSKIE.

Liga Śląska: KS. Śląsk — KS. Dąb, Czarni Chropaczów — IFC. Katowice, Orzeł Wełnowiec — Naprzód Lipiny, BBSV. Bielsko — AKS.

Klasa A: Grupa I: Soła Oświęcim — Jedność Michałkowice, KS. „24" Szopienice — 22 Mała Dąbrówka, Śląsk Siemianowice — Iskra Siemianowice, Kościuszko Szopienice — „07" Siemianowice.

Grupa II: TS. „20" Bogucice — Pogoń Katowice, Stadjon Król. Huta — Kolejowe PW.

Grupa III: Haller Hajduki — Kresy Król. Huta, Pogoń Nowy Bytom — Odra Szarlej, Slavia Ruda — Wawel Nowa Wieś, IKS. Tarn. Góry — KS. Brzozowice.

INNE CIEKAWE IMPREZY.

Katowice. O godz. 19 drugi dzień imprez z okazji otwarcia sztucznego lodowiska w Katowicach. Rewanżowy mecz Praga — Kraków, oraz popisy łyżwiarzy polskich i czeskich.

S. M. P. ROŻDZIEŃ-SZOPIENICE

podaje do wiadomości, że we wtorek, dnia 14 bm. o godz. 18,30 w sali ogniska (Sierociniec) nastąpi otwarcie turnieju ping-pongowego o mistrzostwo S. M. P.

Bieg myśliwski 8 pułku ułanów w Krakowie

W ub czwartek zorganizował **8 pułk ułanów im. ks. Józefa w Krakowie**, swój doroczny bieg myśliwski **„św. Huberta".** Biegi popularnego pułku „żółtych" ułanów mają w Krakowie swą **tradycję i należą do najmilszych i najpiękniejszych imprez jesiennego sezonu hippicznego.** Teren biegu, przeszkody, świetne prowadzenie przez mastra ppłk. **Mączewskiego**, tworzyły harmonijną całość, która na długo zapisze się w pamięci uczestników.

Trasa biegu wynosiła **około 7 km.**, a prowadziła polami i łąkami oraz częściowo drogami polnemi. Teren obfitował **w szereg trudnych i efektownych przeszkód**, których pokonanie wymagało od jeźdźca znacznej umiejętności w opanowaniu konia.

Za kończenie biegu z finiszem wypadło na terenie lotniska cywilnego. Na finiszu zwyciężył por. **Skowroński**, przed rtm. **Fędorowskim** (obaj 8 p. ul.). W biegu obok oficerów 8 p. ul brali udział oficerowie 5 dak. 6 pal. i szwadronu pionierów. Z pań startowała jedynie p. rotmistrzowa **Szczucka**, pozatem brało udział kilku **jeźdźców cywilnych.** Bieg cieszył się znacznem **zainteresowaniem wśród rodzin oficerskich garnizonu krakowskiego**, to też na terenie finiszu jak i przy **trudniejszych przeszkodach, zebrało się sporo publiczności.**

Tanio i dobrze kupisz
tylko w tych firmach

W RADJO NA ŚWIECIE PRZODUJE AMERYKA
W POLSCE — „NATAWIS!“

Janina Böhm / Mikołów

Łącznie z 4 lampami i wbudowanym głośnikiem magneto-indukcyjnym

NATAWIS GZ. 134

TANI TANI TANI

Oto jego główne zalety: Nowoczesna skala z wydrukowanemi nazwami 50 stacyj zagranicznych. Amerykański montaż, dający wielkie zalety akustyczne. Selektywność, doprowadzona do maximum. Wyłączanie stacji lokalnej na obu zakresach. Rzeczywiście piękny, głęboki ton.

Demonstracje i sprzedaż:

Firma JANINA BÖHM / Skład uniwersalny

Telefon nr. 118. **MIKOŁÓW** ul. 3-go Maja 8.

„REKORD“ Król. Huta
ul. Jagiellońska 7. tel. 1563

Rolki do kas rejestracyjnych.

Poleca przepisywania na maszynie, załatwienie wszelkiej korespondencji, powielania, tłumaczenia **szybko — dokładnie — tanio.** Maszyny do pisania. Specjalność: używane materiały biurowe — Papiery — Zeszyty szkolne.

CHEM. CZYSZCZENIE-FARBOWANIE
ZNIŻONE CENY

UBRANIE Chem. czyszcz. od zł. 5,90
PŁASZCZ „ „ „ „ 3,90
SUKIENKA „ „ „ „ 2,90
KOŁNIERZYK pranie i prasowanie 10 GROSZY

Klijenci którzy oddadzą nam w listopadzie i grudniu, garderobę do czyszczenia lub farbowania otrzymują stosowną ilość
Kołnierzyków darmo pranie i prasowanie

Tego jeszcze nie było!



Darmo str. Brown. U. P. N. 2341 (bezczw.) 50 naboi oraz z (imit.) wiecz. pióro wysyłamy z powodu kryzysu listownie kto zamówi u nas zegarek z tran. złota szwajc syst. „Ankier“ z wiecznem szkłem i 5-letnią gwarancją za zł. 6.9 lepszy gat. 9,12,15, kryty z 3-ma kopertami na kam. zł. 12 14,16,18, 25, extra płaski na kamieniach 14. 16 na rękę damski lub meski zł. 10 12.16. 20 i 25. Adresować Fabr. zeg. E. Jakubowski Warszawa Leszno 60-7 G. R.

ALBA

Farbiarnia Chemiczna Pralnia i Pralnia Bielizny:

KATOWICE ulica Młyńska nr. 4. „ Krakowska 27.
KRÓL-HUTA ul. Gimnazjalna 15. „ 3-go Maja 48.
Świętochłowice, ul. Wolności 4.
Lipiny, ulica Król-Hucka nr. 1.
Sosnowiec, ul. Modrzejowska 20.



Uspokój nerwy.
Dla chorych i zdrowych **„Mer.diol“** jest prawdziwym dobrodziejstwem przy różnych dolegliwościach. Meridiol używają i cenią miljony, bo wnosi on do każdego domu pomoc i ukojenie. Doskonały on jest do masażu do piel. ciała i ust i niezb w domu, podr. i sporcie Wszędzie do nabycia.

NOWO OTWARCIE
DZIAŁU KONFEKCJI DAMSKIEJ

Stanisław Priebe

DOM PIERWSZORZĘDNYCH JAKOŚCI
Król. Huta, ulica Wolności

DARMO
nie — lecz tanim kosztem kupić można

MEBLE

wszelkiego rodzaju jedynie we firmie
Slaski Dom Mebli KATOWICE ul. 3 Maja 19
Wielki wybór, dogodne warunki spłaty Meble dostarczamy bezpłatnie na cały Górny Śląsk. Wstąp a przekonasz się

MEBLE

wszelkiego rodzaju najlepiej i najtaniej kupuje się tylko w firmie
ANTONI CHRUSZCZ,
która znajduje się od lat 23 w Dębie, ulica Dębowa 2-25, tel. 1372. 5 minut drogi autobusem lub tramwajem z Katowic i Król. Huty. przystanek kościół w Dębie. Żadnych filij w Katowicach nie posiadam.



ul. Kochanowskiego 14. Tel. 29-99
poleca się do wykonania wszelkich transportów meblowych i towarowych do i z wszystk. miejscowości kraju i zagranicy

Nowe ceny. Nowe ceny.
Farby, Lakiery, Pokost, Terpentyna, Klej, Szelak, Bejcy wosk. we.
Mydła, pudry i wody kwiatowe
po zniżonych cenach
K. Krause, Drogerja i Skład Farb
Król-Huta, ul. Marsz. Piłs. 6, Tel. 753

Manufaktury
Towary modne i bielizna hurtowo i detalicznie. Największy skład towarów jedwabnych

Benno Kutner
Katowice, Rynek nr. 12, telef. 787
Täglicher Eingang Pariser und Winer Neuheiten, Manufaktur-, Mode u. Leinenwaren en gross & en detail. Grösstes Seidenlager
Skład po przebudowie znacznie powiększony!

Ogłoszenia

POSZUKUJĘ ucznia i uczennicę. Zakład fryzjerski „Figaro“ Siemianowice, Bytomska nr. 56. 4563d

PLAC BUDOWLANY. 10 minut od dworca w Mikołowie przy szosie asfaltowej, sprzedam tanio. Szczyrba, Rybnicka 12.

MEBLE! MEBLE!
NADZWYCZAJNA OKAZJA!!
OSTATNI MIESIĄC!!

Mimo podrożenia materjałów surowych, sprzedajemy jeszcze tylko w tym miesiącu po naszych niskich, niebywałych dotąd cenach

Sypialka dębowa	zł.	350
Sypialka dębowa, 10 części . . .	zł.	595
Sypialka mahoniowa luks. 10 części	zł.	900
Sypialka złota brzoza, 10 części . .	zł.	1000
Sypialka orzech kaukazki. 10 części	zł.	1100
Jadalnie, kaukazki orzech od . . .	zł.	750
Kuchnie eleganckie od	zł.	135
Stoły rozsuwane na 18 osób . . .	zł.	60
Leżanki	zł.	30
Łóżka polerowane kompletne . . .	zł.	75

jedynie w Najtańszym Źródle Mebli
KATOWICE. Uwaga! tylko **Starowiejska 3** (Altdorfstrasse).

KTO CHCE uzyskać zdrowie, niech napisze, a otrzyma poradę i środki homeopatyczno-ziołowe, dostosowane do wieku i cierpienia. Uleczalną jest **gruźlica** bez śladu. Choroby weneryczne, **syfilis** i jego skutki, recedywa wykluczona. Cierpienia żołądka, kiszek, wątroby, nerkowe, nerwowe, sercowe, kobiece, reumatyczne artretyczne, sklerozę, choroby dziecinne umysłowe itd. Posiadam liczne podziękowania. Zakład przyrodoleczniczy Marmolowej, Królewska Huta, Rynek 7. 710

KUPIĘ około 50.000 sztuk **szamotówki** nowej lub mało używanej. Wilhelm Pawliczek, Ściernie p. Nowy Bieruń. 4584d

PANIE bez pracy także mężatki otrzymać mogą dobrze płatne zajęcie w zawodzie kupieckim. Zarobek 10—20 zł. dziennie. Panie powyższej lat 27, inteligentne zechcą się zgłosić w poniedziałek od godz. 10—12 i 15—16 Król. Huta, Wolności 44 II p.

SZANUJ swój grosz. Meble kupuj tylko we firmie „Meblanko“, Katowice, Młyńska 5. Urządzenie kuchenne 7 części zł. 125, oraz najelegantsze jadalnie i sypialnie po bardzo niskich cenach. Sypialnia dębowa 450 zł. Dostawa bezpłatnie.

NOWA SYPIALNIA. mahoniowa, luksusowa, okazyjnie tanio do sprzedania. Katowice, Wandy 1, mieszkanie 7. 797.

WINO w różnych gatunkach zakupisz najtaniej tylko Król. Huta, Wolności 68, na uroczystości luźne wino litr od zł. 1.70. Przekonaj się.

PODZIĘKOWANIE.

Znanemu, prawdziwemu, jasnowidzącemu medjum Pani Vilmie Turay-Karten składamy podziękowania za jej prawdziwy dar jasnowidzenia. Wszystkie szczegóły, które nam przepowiedziała, spełniły się, jak np. co do loterji, co do stanu zdrowia i co do zaginionych osób. Jej dar jasnowidzenia i jasnosłyszenia co do przyszłości oraz stanu zdrowia, jest nie do opłacenia. Polecamy gorąco wszystkim panią Turay. Każdy, kto poszukuje rady i pomocy, może się śmiało do niej zgłosić, gdyż ona jest prawdziwem medjum jasnowidzącem. Wyrażamy staropolskie: „Bóg zapłać!!“ Marja Kurka — Jan Falkiewicz — Władysław Soboczyński. **Pani Turay-Karten zamieszkuje w Katowicach przy ul. Kochanowskiego 11 m. 14** i przyjmuje interesentów w instytucie grafologicznym od godziny 10 do 12 przed południem i od godziny 4 do 7 po południu.

SPRÓBUJESZ nie pożałujesz. Cerę robi piękną Krem i Mydło „Halina“ N. 1 oraz usuwa piegi, wągry żółte i czerwone plamy, cena 2·50 zł; zaś krem „Halina“ N. 2 odelikatnia na zawsze, zapobiega zmarszczkom oraz usuwa takowe, cena 2·80 zł. Wyroby Mag. W. Paździerskiego. Fabr. Komet. „Pharmachemja“ Bydgoszcz, Fabr. Skład na G. Śląsku S. Borys, Katowice, Piłsudskiego 13

Reformackie pigułki i marką Zakonnik

znane od 1602 roku.

Regulują żołądek, chronią od **reumatyzmu,** cierpień **wątroby,** nadmiernej **otyłości, artretyzmu,** uderzeń **krwi** do **głowy,** uśmierzają **hamoroidy,** czyszczą krew i przy skłonościach do obstrukcji są łagodnym środkiem **przeczyszczającym.**
Użycie 1 do 2 pigułek na noc.
Żądać z Zakonnikiem.



Przygody bezrobotnego Froncka



Jakiś wieśniak z różdżką w ręku
po swem polu maszeruje,
gdyż, chcąc sobie kopać studnię,
żyły wody poszukuje.

Spotkawszy go Froncek mówi,
że to nie jest żadna sztuka
i, wziąwszy od niego różdżkę,
razem z nim po polu szuka.

Nagle różdżka w ręku Froncka
drży i na dół się wygina,
więc się Froncek zatrzymuje,
myśląc, co to za przyczyna.

Nagle chłopek wrzasnął: „Rety!
A bodajcie sparły kołki!
Zamiast, Froncku, zimnej wody,
„znodeś“ flachę monopolki“.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY“ wynosi zł. 2,31
W kraju z przesyłką pocztową . . . . . „ „ 2,41
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym „ „ 2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746

CENNIK OGŁOSZEŃ
1 pole 35 x 67 mm. zł. 15 —
Ogł. drobne 10 gr. za słowo

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.